10 gr. **ABC** 10 gr.

W

NOWINY CODZIENNE

NIE MA LEPSZEGO SPOSOBU ZAPEWNIENIA PAŃSTWU MOCY POLITYCZNEJ, NIŻ PIELĘGNOWANIE SIŁ SPOŁECZNYCH.

WSZAK POLITYKA WYMAGA SIŁY, A TĘ TRZEBA MIEĆ Z CZEGO CZERPAĆ.

Feliks Koneczny: Polskie Logos a Ethos.

Nr. 211 A — Warszawa, wtorek 19 lipca 1938 r. — Rok XIII

„Lublin polską Jerozolimą"

Legenda o papierowym moście

Czego uczą po chederach?

Pod tytułem „Lublin polską Jerozolimą" ukazał się artykuł w żargonówce warszawskiej „Judische Togblat" (Nr. 241).

Lublin tak nazwany tam został w związku ze zjazdem talmudystów z okazji uroczystości w lubelskiej wyższej uczelni rabinicznej, zwanej „Jeszywą" vel „Jeszybotem".

Na stronicy 3-ciej tego numeru żargonówki mamy fotografię budynku uczelni, na którym figurują napisy, czy szyldy wyłącznie w języku żydowskim. Czy tam w Lublinie nikt z przedstawicieli władzy miejscowej nie zwrócił uwagi na to, że przepisy wymagają, aby na szyldach i napisach publicznych figurował także język polski!?

Na tejże stronicy mamy ustęp z artykułu założyciela uczelni jakiegoś rabina już nieżyjącego, opiewający:

„To — (studiowanie talmudu) — jest papierowym mostem, po którym On—(Izrael, czyli wszyscy żydzi)— przejdzie przez wielkie morze i on — (ten most) — jest dla Niego — (Izraela) mocniejszy niż wszelkie urządzenie mostowe".

Przytoczyliśmy to zdanie, na pozór głupawe, — aby wyjaśnić, gdzie jest źródło przenośni o „papierowym moście"

Otóż po chederach uczą — podług tradycji ustnej, — że gdy przyjdzie mesjasz żydowski — to wszyscy nieżydzi zginą w taki sposób: Pan Bóg rzekomo wystawi dwa olbrzymie mosty, przez największe morze: jeden żelazny, drugi papierowy, i każe wszystkim ludziom przejść przez te mosty". „Goje" wejdą na żelazny most. Ale żydzi uprzedzeni już przez naukę chederową, — wejdą na papierowy. Tymczasem „żelazny" się załamie i wszyscy „goje" utoną, a papierowy z żydami się utrzyma.

Tą legendą operują rabini w swych kazaniach, stwierdzając zarazem, jak wielka jest nienawiść do „gojów", którym wszystkim bez wyjątku życzą nagłej śmierci.

Jutro rozpoczynamy druk

cyklu interesujących reportaży

z PALESTYNY

specjalnego wysłannika „ABC", D-RA JANA KUCHARSKIEGO. Reportaże te, bogato ilustrowane, dadzą przekrój obecnej sytuacji w Palestynie. Znajdować je będą Czytelnicy codzień na str. 4-ej numeru.

Za pieniądze polskich robotników

Trzysta worków cukru

dla czerwonej Hiszpanii

Zachodzą pewne wydarzenia, które zdają się świadczyć, że Polska — to dziś kraj mlekiem i miodem płynący.

Przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w budynku socjalistycznego Zw. Kolejarzy ma swoją siedzibę kierowany przez działaczy PPS Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce. Instytucja ta skupia związki pracowników.

Ostatnio związek ten zakupił 300 worków cukru za cenę 6.900 zł. Czy dla rozdania pracownikom? Ależ, poco? Za zezwoleniem Państw. Inst. Rozrach. (t. zw. PIR-u) cukier zakupiony po zniżkowej cenie eksportowej (23 zł. zamiast 97), załadowany został w Gdyni na statek francuski „Caledonia" i odpłynął w dn. 13 czy 14 lipca do... Marsylii.

Czyżby Związek Stowarzyszeń Zawodowych był instytucją handlowo - eksportową? Ależ, nie! Czyżby Francja nabywała tą drogą cukier w Polsce? Ależ, nigdy!

Czy to nie transport ze składek dla czerwonej Hiszpanii? Taki skromny dar od polskich pracowników, którzy są zbyt syci i odziani, by mieli myśleć o własnych potrzebach?

Komuniści i anarchiści w Barcelonie i Walencji chcą jeść i walczyć przeciwko „faszyzmowi". Niech im osłodzi tę walkę cukrem za 6.900 zł. polski robotnik i pracownik za pośrednictwem kierowanych przez PPS organizacji zawodowych!

Polscy robotnicy mogą jadać trochę mniej cukru.

Zdruzgotany samochód i wagon

Katastrofa na kolejce Grójeckiej

Trzy osoby ciężko ranne

W poniedziałek około godz. 10 rano na stacji kolejki Grójeckiej w Dąbrówce miało miejsce zderzenie kolejki motorowej z samochodem ciężarowym, naładowanym węglem, należącym do firmy Spółprzewóz (Brukowa 32) w czasie którego 3 osoby zostały ciężko poranione.

W stronę Piaseczna jechał samochód ciężarowy, naładowany węglem, prowadzony przez Aleksandra Błaszyńskiego szofera, zam. w Warszawie. Torem również w stronę Piaseczna jechał wagon motorowy kolejki Grójeckiej, prowadzony przez motorowego Feliksa Sadowskiego. Przed stacją Dąbrówka samochód ciężarowy wysunął się przed wagon okolejki około 14 metr. i nagle skręcił w lewo, usiłując przejechać przed kolejką na drogę boczną, prowadzącą do cegielni. Ponieważ odległość dzieląca wagon motorowy od samochodu była zbyt mała, Sadowski nie zdążył zahamować i całym impetem uderzył w przód samochodu, wskutek czego szoferka została zdruzgotana, zaś przyczepka naładowana węglem, przewróciła się. Zdruzgotana szoferka była przez wagon wleczona na przestrzeni 20 mtr. 5 tonn węgla rozsypało się po torze, tarasując drogę.

W szoferce prócz kierowcy jechali dwaj robotnicy bracia Jan i Piotr Sabała. Wszyscy trzej wskutek zderzenia ulegli ciężkim ranom.

W wagonie motorowym został wgnieciony przód, wybite reflektory i kilka szyb. Motorowy na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo - śledcze, które wszczęły dochodzenie. Przerwy w ruchu nie było, ponieważ pasażerowie udający się w dalszą drogę, przesiadali się do wagonów, które oczekiwały poza miejscem katastrofy tak w kierunku Grójca, jak i Warszawy.

Eksplozja zbiorników naftowych

Morze ognia w rafinerii

NOWY JORK, 18. 7. W miejscowości Wellsvielte (stan Nowy Jork) spłonęła dziś rafineria nafty towarzystwa „Sinclair Oil". W czasie pożaru eksplodowało 13 wielkich zbiorników nafty. Z pośród przypatrującego się pożarowi tłumu trzy osoby zostały zabite, a około 50 odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

66 samolotów wystartowało

do lotu Holandia — Belgia

HAGA, 18. 7. Z lotniska w Ypenburgu wystartowało 66 samolotów do 3 - dniowego lotu okrężnego Holandia — Belgia. W locie bierze udział 7 państw, m. in. również Polska z 2 maszynami. Wśród licznie zebranych na lotnisku osobistości oficjalnych, obecny był również poseł R. P. w Hadze, Babiński.

Depesza Mussoliniego do gen. Franco

Włochy faszystowskie są dumne

że przyczyniły się do zwycięstwa

RZYM, 18. 7. Z okazji drugiej rocznicy wybuchu powstania narodowego w Hiszpanii, Mussolini wysłał do gen. Franco następującą depeszę:

„Z okazji 2-ej rocznicy waszej narodowej rewolucji, która w trzecim roku swego trwania uświęcona będzie przez zwycięstwo, zechce pan przyjąć wyrazy szczerej sympatii i podziwu, które żywi naród włoski.

Włochy faszystowskie są dumne, że przyczyniły się daniną krwi do waszego zwycięstwa nad destrukcyjnymi siłami w Hiszpanii i Europie.

Ponieważ żadne przeciwieństwa interesów nie dzielą nas w jakiejkolwiek dziedzinie, krew naszych legionistów wylana bratersko i dobrowolnie u boku waszych wspaniałych żołnierzy, stworzy nierozerwalne węzły przyjaźni między naszymi obu narodami. Arriba Espagna".

Prezydenci 6 państw

wyznaczą granice w Chaco

BUENOS AIRES, 18. 7. Po długich rokowaniach, obradująca od dłuższego czasu konferencja dla załatwienia konfliktu boliwijsko - paragwajskiego o Chaco doprowadziła do pożądanych wyników.

Kwestię sporną o ostateczne wytyczenie granic w Chaco pomiędzy Boliwią i Paragwajem rozstrzygnąć ma polubownie komisja arbitrażowa, w skład której wchodzą prezydenci Argentyny, Brazylii, Chili, Stanów Zjedn. Ameryki północnej, Peru i Urugwaju.

W sferach politycznych panuje przekonanie, że długoletni konflikt pomiędzy Boliwią i Paragwajem o Chaco zostanie definitywnie załatwiony w przeciągu najwyżej trzech miesięcy.

Dziś w „ABC"

Tajemnica koszar policji gdańskiej

Str. 3

Słonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.:

Stopniowe polepszanie się stanu pogody, tylko na wschodzie po przejściu burz i przelotnych deszczów, utrzyma się jeszcze zachmurzenie duże. Temperatura w całym kraju wynosić będzie około 23 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

Zajścia w Palestynie

Położenie w Palestynie zaognia się. Słyszymy o zamachach terorystycznych, napadach na autobusy, mordowaniu policjantów, przyczym zamachowcami są zarówno Arabowie, jak i żydzi. Wrzenie dochodzi do tego stopnia, że władze angielskie zmuszone są wzmacniać garnizony wojskowe.

Do zaburzeń w Palestynie zdołała się już opinia przyzwyczaić. Od czasu rozwinięcia akcji kolonizacyjnej żydowskiej nie ma po prostu roku bez krwawych zajść. Stroną atakującą fizycznie byli dotąd Arabowie, jakkolwiek akcja ich była tylko obroną przeciw najazdowi żydowskiemu na ziemię, którą od wieków przywykli uważać za swoją.

Trudno się dziwić takiemu poglądowi Arabów na ich prawa do Palestyny. Bądź co bądź żydzi od dwóch tysięcy lat przestali już być w Palestynie autochtonami. W codziennym zrozumieniu prawa ich dzisiaj do Palestyny nie są nawet historyczne, ale chyba archaiczne i nikt z ludności arabskiej nawet w najdalszej legendzie nie może o nich pamiętać. Proszę sobie wyobrazić, gdybyśmy dzisiaj, opierając się na słowiańskim ongiś zasiedleniu rzeki Łaby (Elbe) aż do jej ujścia, domagali się rewindykacji naszych praw historycznych w stosunku do całych wschodnich Niemiec!

Arabowie przeto bronią się w dobrej wierze i uważają deklarację Balfour'a i jej wprowadzanie w życie za gwałt, wyrządzony światu arabskiemu. Skoro zaś gwałt ten cieszy się poparciem mandatowych władz angielskich w Palestynie, to — doprowadzeni do rozpaczy — imają się środków terorystycznych, przede wszystkim przeciw napływowej ludności żydowskiej, a następnie także i przeciw przedstawicielom imperium.

W odpowiedzi żydzi, jak dotąd, mobilizowali opinię angielską i opinię Europy przeciw terorystom arabskim. I nagle obraz się odmienił. Partia sjonistów - rewizjonistów, pozostająca pod wodzą Żabotyńskiego, poprowadziła żydów palestyńskich do fizycznego kontrataku. I oto jesteśmy świadkami znamiennego faktu, gdy rozpoczyna się seria aktów terorystycznych, podejmowanych przez żydów przeciw ludności arabskiej. Arabowie nie pozostali dłużni i zamęt się powiększa.

Jeden z terorystów żydowskich, niejaki Ben Joseph, został przez władze angielskie skazany na śmierć. I nagle Europa stanęła wobec niezwykłego widowiska. Całe żydostwo światowe podniosło wielką wrzawę, celem uratowania terorysty. Gdy zabiegi się nie powiodły, nastąpiła żałoba i depresja.

Więc jak to? — pyta zdumiony Europejczyk. Lamentowali na cały świat, gdy żydowskich przybyszów w Palestynie mordowali osiedli tam Arabowie. A dzisiaj uważają za krzywdę, za gwałt na narodzie żydowskim, gdy terorysta żydowski zostaje ukarany? Co za podwójna moralność?

Prasa żydowska do dzisiejszego dnia przy nadarzonej okazji lubi przypominać obozowi narodowemu w Polsce tragiczną postać i czyn Eligiusza Niewiadomskiego. A przecież ten Niewiadomski podczas swego procesu sam domagał się dla siebie kary śmierci! I nikt nie był innego zdania. Każdy Polak rozumiał, że za jego czyn nastąpić musi kara.

Tak wygląda aryjskie poczucie sprawiedliwości. Nie znamy sprawiedliwości podwójnej: jednej dla wrogów, drugiej dla siebie. Żydzi przeciwnie. Przypomnijmy choćby proces Szwarcbarta, mordercy Petlury. Albo proces tego żyda, który zamordował w Szwajcarii przywódcę narodowych socjalistów. Albo wreszcie dzisiejszą sprawę terorysty Ben Josepha.

Jedynie w świecie etyki murzyńskiej da się znaleźć dla etyki żydowskiej właściwe porównanie. Źle jest, jak ktoś Kalemu ukraść krowę. Dobrze jest, jak Kali komuś ukraść krowę.

T. G.

Spłonął samolot

Smierć pilota

BUENOS AIRES, 18. 7. W czasie lotu ćwiczebnego w Panamie eksplodował na jednym z samolotów wojskowych zbiornik z naftą powodując pożar. W wypadku zginął pilot. Towarzyszący mu mechanik i radiotelegrafista zostali bardzo ciężko poparzeni.

LIPIEC

19

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3–39	19–45
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
21–59	11–16
Dł. dnia	Ubyło
16–6	0–39

Dziś: Św. Wincentego a P.
Jutro: Św. Czesława w.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".
TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza „Kochanek to ja".
TEATR LETNI: O godz. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobowtór".
INSTYTUT REDUTY: Nieczynny
TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera i T. Barriore'a „Cyganeria Paryska".
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: Nieczynny.
OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal
TEATR KAMERALNY: 19. bm. premiera „Zbyt liczna rodzina".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE
Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
„AS": „Silvia Sidney w cieniu samotnej sosny" i „Armia świata".
HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.
ITALIA: „Co mój mąż robi w nocy".
JURATA: Od poniedziałku nieczynne.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"
KOMETA (Chłodna 49): „Królowa Wiktoria" i rewia.
MARS: „Miłość, łzy, kobiety".
KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 8 „Piętro wyżej".
PRAGA: Od poniedziałku nieczynne.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Skłamałam" i „Książątko".
ROMA: „Chłopcy z Tyrolu".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Ta niee szczęścia i rozpaczy" i „Przybrany tata".
STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".
SORRENTO (Krybska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".
ŚWIAT: „Kiedy jest zakochana" i „Dwoje z tłumu".

Pisane patykiem

STO METRÓW JEZDNI

Pisałem już patykiem coś niecoś o Żoliborzu. Dziś powrócę do niego znowu.

Czy nie zauważyłeś przypadkiem Kochany Czytelniku, że właściwie Żoliborz dzieli się na dwie części: jedna to część „urzędnicza", zaś druga, to ta „nasza", t. zn. ta, którą znamy.

Rozgraniczenie tych dwu części polega na tym, że Żoliborz urzędniczy nie posiada odpowiednich połączeń z centralną arterią, mianowicie z ul. Krasińskiego.

Najkrótsza droga do niej prowadzi przez ul. Kochowskiego, która jest jednak zabrukowana tylko częściowo, gdyż brak niecałych 100 metrów jezdni, dla uzyskania upragnionego połączenia kołowego.

A te 100 metrów, to bynajmniej nie „100 metrów miłości", raczej „100 metrów boleści".

A może 100 metrów pływania, w okresie deszczowej chlapaniny?

Bo jeśli pada deszcz, a ty biedny obywatelu mieszkasz na kolonii „urzędniczej", lub co niedaj Boże, masz tam znajomych, od których wracasz, to mimo woli nasuwa ci się myśl przetrwonienia krwawo zapracowanego grosiwa na taksówkę.

No, ale jechać naokoło i dopłacać do tej wątpliwej przyjemności jeszcze złotówkę — bynajmniej nie masz zamiaru.

Oczywiście w końcu nie wydasz na taksówkę. Ale jednak gdyby te 100 metrów jezdni było naprawdę jezdnią, to takie pokusy nie napastowałyby cię.

No, zobaczymy jak długo jeszcze będziemy czekać na ten kawałek ulicy.

A. Zgryz.

Przymus ubezpieczeń w P. Z. U. W.

utrzymany wbrew opinii Senatu

Z poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

W poniedziałek rano odbyło się krótkie posiedzenie Sejmu. Na wstępie p. marsz. Sławek zawiadomił, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów zarządzenie Prezydenta R. P., uzupełniające prace sesji nadzwyczajnej projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

KOMISJA CEN ROLNICZYCH

W celu załatwienia tego projektu wybrano specjalną komisję, która zebrała się zaraz po posiedzeniu Sejmu. Referat powierzono prezesowi Koła rolników p. Sobczykowi. Drugie posiedzenie komisji wyznaczono na poniedziałek wieczorem, celem wysłuchania referatu, oraz przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Następnie Sejm zajął się uchwałą Senatu, odrzucającą przymus ubezpieczenia od ognia.

PRZYMUS UBEZPIECZEŃ W PZUW

Poseł Długosz imieniem większości komisji sejmowej oświadczył się za utrzymaniem noweli wbrew stanowisku Senatu, motywując, że nowela wprowadza ułatwienia w ubezpieczeniu dla drobnych rolników.

Sprzeciwił się temu poglądowi przedstawiciel większej własności poseł Zaklika, twierdząc, że o ile słuszny sam przymus ubezpieczenia, o tyle niesłuszne wprowadzenie monopolu na rzecz jednej z instytucji ubezpieczeniowych. Państwowy Zakład Ubezpieczeń, korzystając z prawa monopolu, przerodził się w jakiś urząd biurokratyczny, na czym cierpią interesy rolników. Wypłata odszkodowań odbywa się z dużą zwłoką, a sztywne normy szacunkowe są dla rolników niekorzystne.

Poseł Zaklika nie był w swym poglądzie odosobniony, czego dowodem było oświadczenie referenta, iż otrzymał ze Związku Ziemian we Lwowie pismo, przekonywujące swych członków o konieczności niedopuszczenia do przyjęcia projektu ustawy w parlamencie.

Mimo to jednak zmianę Senatu w głosowaniu odrzucono, co większość Izby przyjęła oklaskami, utrzymując w ten sposób przymus ubezpieczenia od ognia w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

PRAWO PRZEMYSŁOWE

W końcu przyjęto dwie zmiany Senatu do noweli o prawie przemysłowym. Zmiany te wprowadzają nadzór nad działalnością koła czeladników przez zarząd cechu i dopuszczające możliwość wprowadzenia przymusu cechowego.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek o g. 11-ej przed południem.

Awantura w ogrodzie „100 Pociech"

tłum rzucił się na policjantów

Przy ul. Zygmuntowskiej w ogrodzie zabaw „100 Pociech" za wywołanie awantury zostali zatrzymani: Stanisław Salwa i drugi osobnik, który nie chciał podać nazwiska. Po wyjściu z ogrodu na ulicę, tłum odbił st. poster. Lubawie zatrzymanych awanturników. W czasie zajścia Lubawa oraz przybyły na alarm drugi post. Korczyński — z XIV komis. zostali pobici przez tłum, odnosząc obrażenia głowy i klatki piersiowej.

„Szczęka wawelskiego smoka"

okazała się kością mamuta

KRAKÓW, 18. 7. Olbrzymią sensację w Krakowie wywołało znalezienie przez niejakiego Józefa Hachaja w czasie kąpieli w Wiśle, opodal klasztoru Norbertanek olbrzymiej szczęki jakiegoś zwierzęcia.

Zaczęto twierdzić powszechnie, że jest szczęka legendarnego smoka wawelskiego.

Sprawą zainteresowały się sfery naukowe, które ustaliły, że znaleziona kość jest szczęką mamuta; doskonale zachowaną szczękę odesłano do muzeum.

Gwałtowna burza nad Jaworznem

KRAKÓW, 18. 7. Ub. nocy nad Jaworznem i okolicą przeszła gwałtowna burza, która spowodowała kilkakrotne przerwy w dostawie prądu elektrycznego dla Krakowa. Po godz. 23-ej nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Burza spowodowała również przerwy w połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

Trujące źródło wytrysnęło na Wołyniu

RÓWNE, 18. 7. W pobliżu wsi Jabłonka, w czasie dokonywania wierceń, wytrysnęło źródło o temperaturze 8 stopni. Woda w źródle jest trująca. Składu chemicznego wody na razie nie ustalono.

Dymisja Foerstera

wskutek hamować podróży do Anglii

GDAŃSK, 18. 7. Fiasko, które spotkało prezydenta Foerstera, w czasie jego podróży do Londynu, wywołało ogólne przygnębienie w sferach Senatu Wolnego Gdańska. Jak wiadomo, lord Halifax Foerstera nie przyjął i polecił mu powtórzyć, że nie ma czasu na prywatne rozmowy. W ministerstwie spraw zagranicznych Anglii pouczono, jak wiadomo, Foerstera, że wszelkie poczynania na terenie zagranicznym powinien dokonywać za pośrednictwem Warszawy.

Wreszcie przedstawiciele wielkiego przemysłu angielskiego, oświadczyli prezydentowi gdańskiego Senatu, że jeżeli Gdańsk będzie nadal prowokować Polskę, to kapitał angielski będzie ze stoczni gdyńskiej wycofany, gdyż nie ma sensu finansować portu, który naraża się na stracenie wszystkich obstalunków.

Wskutek niepowodzenia podróży do Anglii gauleiter Foerster przeniesiony będzie zapewne na inne stanowisko.

Zbrodniczy przemyt z Niemiec

Eter — trucizna pogranicza

Nałóg, grożący degeneracją całych pokoleń

Głośna była w ubiegłym roku w lecie afera przemytu ludzi z Polski do Niemiec. Setki bezrobotnych zwerbowanych przez agitatorów niemieckich, uciekało przez „zieloną granicę" do Niemiec, łudząc się, że tam znajdą lżejszy chleb. Wracali po jakimś czasie wynędzniali, wygłodzeni. Nie tylko nie dostali pracy, ale traktowani byli gorzej, niż bydło robocze.

Pomimo tej straszliwej „lekcji", agitacja niemiecka działa w dalszym ciągu, znajdując podatny grunt wobec szerzącego się bezrobocia w powiatach pogranicznych. bocia w powiatach pogranicznych szczególniej na południowym zachodzie (pow. Wieluński!).

Bezrobotni ci rekrutują się w olbrzymiej większości z ludności, chodzącej przed wojną „na saksy". Gdy wówczas było duże zapotrzebowanie robotników rolnych, ściągały z b. Kongresówki tłumy bezrolnych, którzy wędrowali na roboty sezonowe do Niemiec. Część z nich pozostawała w powiatach pogranicza, gdzie przez miesiące zimowe zajmowała się chałupnictwym, wędrując z wiosną do Niemiec.

Dziś bezrobotni ci nielegalnie emigrują do Niemiec lub zajmują się przemytnictwem, które rozpowszechniło się do tego stopnia, że całe wsie zorganizowały się w bandy przemytnicze, przewożące przez zieloną granicę towar z Niemiec.

Szczególnie ostatnio rozkrzewił się przemyt eteru. Jest on używany do sporządzania specjalnego napoju, zastępującego wódkę. Zarówno sami przemytnicy, jak ich rodziny, całe otoczenie, całe wsie, upijają się eterem.

Eteru przemyca się szczególnie dużo, jakby tamtej stronie granicy zależało na wysyłaniu tej trucizny do Polski. Upijają się nim nie tylko dorośli, ale nawet małe dzieci.

Nałóg rozpowszechnił się w tym stopniu, że walka z nim jest dziś ogromnie trudna. A walkę tę podjąć i wygrać trzeba. Inaczej grozi degeneracja całych pokoleń.

P. K. O. w bucie

okazało się niezbyt pewne

W rodzinie Anastazego i Berty Kwasigrochów, zamieszkałych w Katowicach przy ul. Mariackiej 37, panowały niesnaski.

Berta Kwasigrochowa podjęła z PKO swe oszczędności w sumie 600 zł., które postanowiła schować w bucie i wezwała do swego mieszkania szewca Jana Gronkowskiego, pochodzącego z Poznańskiego, a zamieszkałego w Katowicach przy ul. Młyńskiej 33, któremu poleciła zrobić w bucie schowek.

Szewc schowek zrobił i wtedy Kwasigrochowa dała mu 600 złotych, aby je włożył do schowka i but zaszył.

Gronkowski, wykorzystawszy krótki moment nieuwagi Kwasigrochowej, schował pieniądze do kieszeni, a but zaszył i wręczył Kwasigrochowej, po czym zniknął.

Było to jeszcze w ubiegłym miesiącu. Obecnie Kwasigrochowa, potrzebując pieniędzy, rozpruła but i wtedy dopiero stwierdziła, że szewc w sprytny sposób skradł jej pieniądze. Oszukana kobieta zwierzyła się z tego mężowi, który z kolei zawiadomił policję i nieuczciwy szewc został aresztowany.

Znów Prochownik

następcą po Popielu

Pisaliśmy już, z okazji interpelacji posła Budzyńskiego, o żydowskich podręcznikach szerzących fałszywe legendy, obrażające naród polski. Wymieniliśmy wówczas dwie książki „Historia żydów i przegląd ich kultury" Arensona, oraz „Dzieje żydów w Polsce".

Obecnie — dzięki uprzejmości naszej Czytelniczki — otrzymaliśmy podręcznik używany w „Gimnazjum społecznym" w Łodzi (Magistracka, róg Pomorskiej), gdzie znajdujemy podobne oburzające brednie.

Jest to: „Nauka religii na podstawie historii, część II-go" rabina dr. N. Sondheimera, zeszyt IV.

W rozdziale 44 pt. „Dzieje żydów za Piastów" znajdujemy następujące zdanie: „Jedno bajeczne podanie wspomina o pewnym żydzie Abrahamie Prochowniku, który, rzekomo, po Popielu już miał objąć rządy nad Polakami, sam jednak zrzekł się tych rządów na korzyść Piasta.

Szerzenie tych bzdur ubliża godności narodu polskiego i powinno być raz na zawsze udaremnione.

Likwidator „Rozwoju"

skazany na 5 lat więzienia

(AP) Na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym zasiadł Jan Kuśta, oskarżony o przywłaszczenie 44.000 złotych.

Jan Kuśta urzędnik Banku Rolnego był likwidatorem Towarzystwa „Rozwój" oraz Komitetu Budowy Domu Leśnika. Sprawa wykryła się, gdy Kuśta sprzedawał dom Tow. „Rozwój" przy ul. Długiej 30 i sprzedał go za 60.000 zł. w ręce żydowskie, mimo, że były inne, nieżydowskie oferty, m. in. p. Eberhardta, który za ten dom dawał 65.000 zł. Eberhardt, gdy dowiedział się, że dom został sprzedany za 60.000 zł. zaczął sprawę badać i wykryły się nadużycia, polegające na fikcyjnych sumach w księgach kasowych i t. p.

Kuśta będąc chory, twierdzi, iż jest częściowo pozbawiony świadomości tego, co czyni.

Sąd apelacyjny uwolnił oskarżonego z zarzutu z art. 182, dotyczącego przekroczenia władzy i skazał go z art. 262 za przywłaszczenie na 5 lat więzienia, z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

Kres spekulacji w Warszawie

posadami dozorców

Wprowadzona w Warszawie nowa umowa zbiorowa z dozorcami domów, przewiduje surową odpowiedzialność za handel posadami dozorców. Jak wiadomo, dotychczas przybywający ze wsi chłopi, kupowali postady dozorców płacąc za to od 8 do 10 tysięcy złotych.

W przyszłości na posady dozorców będą przyjmowani jedynie kandydaci mieszkający w Warszawie przynajmniej od dwóch lat, na podstawie zgłoszeń w biurach pośrednictwa Funduszu Pracy.

Napady niedźwiedzi na ludzi

Popłoch w Puszczy Białowieskiej

BIAŁOWIEŻA, 18. 7. W ostatnich dniach w Puszczy Białowieskiej zdarzyło się kilka wypadków pokaleczenia ludzi przez niedźwiedzia. Ten niezwykły o tej porze roku fakt wywołał popłoch wśród miejscowej ludności.

11-go b. m. o g. 4 po południu 6-letnia Olga Nikiciuk zbierała maliny w 740 oddziale puszczy. Z lasu wyszedł niedźwiedź, który rzucił się na dziewczynkę i pokaleczył ją pazurami. Karetka pogotowia dyrekcji Lasów Państwowych przewiozła ranne dziecko do szpitala w Białymstoku.

Drugi wypadek wydarzył się 15 b. m. w 670 oddziale puszczy: niedźwiedź uderzył 18-letnią Marię Palcynównę łapą. Stan obu dziewcząt jest dość ciężki, ale życiu ich niebezpieczeństwo nie zagraża.

POZNAŃ

TEATR PALSKI: Występ sióstr Halama.

KINA

ADRIA: „Ada to nie wypada".
APOLLO: „Świecznik królewski"
GLORIA: „Zaufaj mi".
GWIAZDA: „Mój Pan Mąż".
METROPOLIS: „Za kulisami sławy".
OŚWIATOWE TCL: „Księżniczka czardaszka".
SFINKS: „Tajemnica Panny Brinx"
SŁOŃCE: „Prater".
ŚWIT: „Łódź śmierci".
TĘCZA-Łazarz: „Zamaskowany jeździec".
TĘCZA-Wilad: „Trójka hultajska".
WILSONA: „Lot Straceńca".

WETERANI Z AMERYKI W POZNANIU

W sobotę przybyła do Poznania delegacja Stow. weteranów armii polskiej z Ameryki w liczbie 12 osób z komendantem naczelnym Lucjuszem Kajką na czele. W niedzielę w południe delegacja złożyła wieniec przed pomnikiem Wilsona, a w poniedziałek odjechała do Równego na uroczystości tamtejszej dywizji będącej formacją macierzystą stowarzyszonych weteranów amerykańskich.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

W niedzielę na szosie koło Kórnika [illegible] rozbił się samochód Franciszka Kamińskiego, właściciela wielkiej piekarni oraz cukierni w Poznaniu. W katastrofie p. Kamiński odniósł bardzo ciężkie obrażenia, jego córka oraz zięć Kozłowicz odnieśli rany poważne, lecz nie zagrażające życiu; szofer Jędrzejczak odniósł tylko powierzchowne rany. Przyczyną katastrofy było zawadzenie tylnego koła samochodu o tyczkę do pomiarów geometrycznych wbitą w jezdnię szosy na zakręcie.

WYPADEK PROF. DETTLOFFA

Znany historyk sztuki ks. prof. dr. Szczęsny Dettloff potrącony przez rowerzystę upadł i złamał nogę. Ks. Dettloff musiał z tego powodu wyrzec się większej podróży zagranicę, jaką właśnie miał rozpocząć w ub. sobotę.

KOLONIE LETNIE

Tow. kolonii wakacyjnych „Stella" wysłało na pobyt wypoczynkowy do własnych trzech kolonii w Kobelnicy, Międzychodzie i Pniewie 785 dzieci, a poza tym umieściło po dworach 49 dzieci i w kolonii letniej w Inowrocławiu 43 dzieci. Tow. „Stella" uruchomi w sierpniu czwartą kolonię na 150 dzieci w Charcicach koło Sierakowic. Na urządzenie tej nowej placówki potrzeba 8.000 zł., które Towarzystwo kolonii letnich „Stella" spodziewa się zebrać z ofiar obywatelstwa.

Na zagrożonym bastionie gdańskim

Tajemnica koszar policji

powinna być wyjaśniona przez Polskę

Gdańsk, w lipcu.

Dziwne są rozmowy z dziennikarzami polskimi w Gdańsku. Jakkolwiek zdania w sprawie stosunków w Gdańsku są jednomyślne, to o faktach, o szeregu afrontów, jakich doznają Polacy dowiaduje się dziennikarz polski nie od władz, które powołane są do obrony praw polskich w Gdańsku, ale od ludzi postronnych, w czasie rozmów.

DONIOSŁA ROLA PRASY

Wielka trudność stwierdzenia szczegółów, pewność, że przez czynniki polskie zajście będzie zbagatelizowane w oficjalnym komunikacie, że dziennikarz operujący faktami nazwany zostanie kłamcą, stawia tych ludzi pracujących tu już nie dla samego chleba, ale dla idei w położeniu, które wydaje się dziwnym.

A jednak ani te trudności, ani nawet nienawiść, którą żywią do nich pewne czynniki oficjalne narodowo - socjalistyczne nie może odebrać dziennikarzom jasności poglądu politycznego i pewności, że wobec Polski spełniają oni swój obowiązek alarmując opinię publiczną i uświadamiając ją o planach niemieckich w Gdańsku i o marzeniach Foerstera i jego przyjaciół.

Niewątpliwie praca dziennikarzy polskich w Gdańsku z czasem będzie więcej wydajna, mniej uciążliwa, kiedy czynniki decydujące za każdy nietakt zażądają od kontrahenta narodowo socjalistycznego nietylko wyjaśnień i przeproszeń.

„DROBNE TRUDNOŚCI"

Musimy na tym miejscu niestety powrócić do sprawy owych wedle „PATA" „trudności, na jakie napotkał samochód min. Chodackiego w dniu pobytu min. Rzeszy Niemieckiej Goebelsa, kiedy udawał się do Teatru.

O ile dla pewnych czynników takie zajścia nazywa się drobną „trudnością", to w sumie reprezentant Rzeczypospolitej został tutaj pozbawiony możności uczestniczenia w uroczystościach kulturalnych, w których przecież miał reprezentować Rzeczypospolitą, miał być widomym znakiem, że w Gdańsku nic nie można stanowić bez Polski.

Ale władze partii narodowo - socjalistycznej nie chciały by Foerster otwierając uroczystość w teatrze musiał witać również ministra polskiego.

Narodowym socjalistom chodziło o to, by mieć iluzję, by w tej iluzji utrzymać masy, że Gdańsk jest tylko niemiecki

Odwróćmy karty.

Do komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku wpłynął protest Senatu W. M. Gdańska, który nie życzy sobie, by na dworcach oddziały przysposobienia wojskowego śpiewały pieśni polskie. Senat sprzeciwia się również noszeniu przez kombatantów mundurów, jeżeli jadą pociągiem zatrzymującym się na terenie Gdańska.

Możemy odpowiedzieć, że nam się również nie podobają manifestcje antypolskie, którym patronuje Senat... chociażby w czasie pobytu Goebelsa w Gdańsku.

Ale my Polacy chcemy jeszcze wiedzieć inne rzeczy.

TAJEMNICA KOSZAR POLICJI

W pierwszym rzędzie interesuje nas, dlaczego w koszarach policyjnych we Wrzeszczu znajdują się młodzi ludzie, którzy z policją nie mają nic wspólnego?

Dlaczego tych ludzi musztruje się?

Dlaczego szkoli się ich?

Dlaczego każe im się przez dłuższy okres czasu nosić mundury armii niemieckiej?

Dlaczego po przeszkoleniu wydaje im się książeczki wojskowe Rzeszy niemieckiej, w których ostatnim zarządzeniem zostają przeniesieni do rezerwy Reichswehry?

My wiemy o tym, że policja gdańska jest agenturą armii niemieckiej na terenie Gdańska.

Wiemy, że tam wzywana jest większa część tych, którzy pod naciskiem partii a nawet częściowo czynników urzędowych zgłaszają się na ochotników do armii niemieckiej.

Zdaje się, że w takim postawieniu sprawy przez policję gdańską widzieć musimy naruszenie praw polskich w Gdańsku.

To też w tych warunkach nie dziwi nas, że flaga policji gdańskiej nabrała nagle dziwnego podobieństwa do flagi wojskowej Rzeszy Niemieckiej.

W tych warunkach, kiedy dziennikarz uchodzi za człowieka poruszającego raczej rzeczy przykre, za człowieka gromadzącego materiał łatwopalny, istotnie trudno się dziwić, że pojęcia o Gdańsku są bardzo mgliste, że nie widzi się właściwego niebezpieczeństwa tak wyraźnie, jak ono jest w rzeczywistości.

Ciekawi bylibyśmy odpowiedzieć na pytania takie:

DLACZEGO?

Dlaczego Polacy w Gdańsku nie mogli urządzić „Święta Morza"?

Dlaczego gazetom gdańskim wolno atakować Polskę?

Dlaczego Senat W. M. Gdańska w nocie swojej nie napisał, że przeciwstawi się manifestacjom przeciwpolskim?

Dlaczego senator Wiers-Keiser, który do niedawna nazywał się po prostu Wierciński mógł publicznie kłamać, że Gdańsk nigdy nie należał do korony polskiej i nigdy polskim nie był?

Ponieważ weszliśmy w okres tolerancji, ponieważ w polityce naszej w sprawie Gdańska przeważyła zasada czekania i tolerowania, z dnia na dzień sytuacja staje się więcej przykra, więcej nieznośna.

Polska nie jest słabą.

Polska może od naszego zachodniego sąsiada, który uzurpuje sobie prawa przewodzenia w Gdańsku, domagać się i żądać lojalności.

Polska nie może tolerować, by z Gdańska na całą Polskę rozchodziła się propaganda niemiecczyzny!

Wtajemniczeni w stosunki miejscowe, zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że dzisiaj zapędy przyłączenia Gdańska do Rzeszy Niemieckiej nie są na rękę władzy Niemiec, ale co będzie później nie wiadomo.

ARTYKUŁ KNICKERBOCKERA

Wtajemniczeni wiedzą, że artykuł Knickerbockera w sprawie aneksji Gdańska, wyszedł mimo inspiracji propagandy niemieckiej w nieodpowiednim momencie, ale mimo wszystko uważa się go za artykuł wartościowy, kiedy w tygodnikach partyjnych w Gdańsku został on przedrukowany pod tytułem: „Głos doświadczonego polityka i dziennikarza".

W tych warunkach oburzenia na dziennikarzy polskich w Gdańsku, że poruszają liczne sprawy wydaje się nam niesłuszne, wydaje się, że raczej wszyscy oni zasługują tylko na pochwały, jako ci, którzy alarmują, a naszym zdaniem potrzeba alarmu zachodzi już od dawna.

Osa

KOLCE BEZ RÓŻ



KTO ŻAŁUJE?

Po zrezygnowaniu przez Japonię z urządzenia Olimpiady, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego p. Glabisz udzielił wywiadu prasie, w którym powiedział: „Sportowcy polscy żałują że tracą okazję pięknej podróży i poznania pięknego kraju."

Pan się myli, panie prezesie. Sportowcy polscy nie żałują, bo żaden z nich nie ma pewności, że utrzyma swoją formę przez dwa lata i pojedzie do Japonii. Owszem, żałują, ale nie sportowcy, a cała masa różnych prezesów, sekretarzy i innych „oficjełów", którzy przy każdej sposobności, przy każdym wyjeździe sportowców polskich za granicę urządzają sobie miłe, bezpłatne wycieczki turystyczne za państwowe pieniądze.

Ani my, ani pan prezes, nie mamy powodu ich chyba żałować.

Hałaśliwe rewelacje

B. premiera Kozłowskiego

w zielonym oświetleniu

B. premier Leon Kozłowski, chowający się w „Polityce" za inicjałami L. K., teraz już odsłonił przyłbicę i występuje z pełnym podpisem w „Słowie" wileńskim z artykułem o masonerii.

WIELKI ZNAWCA

Rewelacje? Katalogi może? Ależ nie! Tylko b. premier raczył się po swych hucznych rewelacjach pasować sam na znawcę masonerii w Polsce i chce pouczyć czytelników, jak to jest w Polsce i w innych krajach z tą mafią.

Jakże jest w Polsce?

Sytuacja wolnomularstwa jest podobna do innych stowarzyszeń czy organizacyj, które nie są wprawdzie zalegalizowane i nie korzystają z uprawnień jawnych organizacyj, ale istnieją i nie są zakazane. Pierwszą więc sprawą jest ustalenie stosunku państwa do wolnomularstwa. Może się to w naszych warunkach stać tylko drogą ustawy. Ustawa, uznająca masonerię, jako organizację szkodliwą, została, jako wniosek poselski, zgłoszona do Sejmu przez posła Budzyńskiego. Wejdzie ona pod obrady Sejmu na sesji zwyczajnej. Program bowiem sesji nadzwyczajnej tej sprawy nie objął. Wówczas ustalony zostanie stosunek państwa do masonerii. Jeśli uchwalona zostanie ustawa antymasońska, to wówczas związek ten będzie uznany za szkodliwy, a w stosunku do członków tego związku będą mogły być stosowane rygory prawne.

Dotąd pięknie z jednym zastrzeżeniem. Ustawa przeciwmasońska będzie miała w Polsce znaczenie propagandowe i wychowawcze. Ale tylko dziecko może się łudzić, że wystarczy ona do wytępienia tej mafii.

CHCE UJAWNIĆ MASONERIE

Pan Kozłowski chce jednak masonerię ujawnić, aby potem mieć wolną rękę i piszę:

Na ogół masoneria nie ma dobrej opinii i zarzut, że ktoś jest masonem, jest traktowany jako ciężki zarzut, przedewszystkim dlatego, że opinia publiczna nie chce mafij, a żąda jawności życia publicznego, a masona traktuje jako straszaka. W ten sposób uchwalenie ustawy antymasońskiej stworzy dopiero właściwą podstawę prawną do likwidacji związków wolnomularskich.

Ale cóż, kiedy masoneria się ukrywa?

Dlatego też ujawnienie tego związku jest pierwszym podstawowym warunkiem sprowadzenia go do właściwej roli i znaczenia. Jest wówczas mu odebrana najsilniejsza jego broń: tajność.

Przed z górą rokiem p. Kozłowski stał poza akcją, zamierzającą propagować w opinii publicznej hasło ujawnienia, czyli legalizacji masonerii. Od tej pory pojawił się wniosek poselski o zakaz prawny należenia do wolnomularstwa pod rygorem kar kryminalnych. I teraz w artykule p. Kozłowskiego odżyło znawu hasło ujawnienia masonerii.

Tylko w jaki sposób? Przez legalizację, a następnie zakaz i kryminał? Czyżby się „bracia" tak mieli dać nabrać p. Kozłowskiemu? A może przez ogłoszenie katalogów? Ta broń znajduje się podobno w kieszeni p. Kozłowskiego.

WSZYSTKO NA ZIELONO

B. premier zwraca się w swej biedzie do p. premiera Składkowskiego.

W hierachii spraw państwowych nie sądzę, aby zagadnienie masońskie było najważniejsze. Z pewnością nadchodzący kryzys i grożące nam załamanie się cen rolniczych, jest zagadnieniem ważniejszym, ale tymi sprawami p. premier mało się zajmuje i zdał je całkowicie na ministra skarbu i na wicepremiera. Natomiast zagadnienie, które tyle pracy pana premiera pochłania, zabiera mu tyle czasu, a mianowicie sprawa malowania płotów, stodół i innych objektów przydrożnych, łącznie z burzeniem domów nawet najbiedniejszych, jest z pewnością sprawą mniejszej wagi państwowej. A gdyby jej nawet zaniechać, to kraj i jego obywatele odetchną z ulgą.

Tak, w rezultacie dowiedzieliśmy się, że autor nie sądzi „aby zagadnienie masońskie było najważniejsze". Jak to, tajny wpływ 2260 kierowniczych osób z katalogów na życie Polski — to nie sprawa najważniejsza?

Ale p. Kozłowskiego interesują zielone płoty. Naśladując akcję obecnego premiera, także i b. premier pomalował swe wywody o masonerii... na zielono.

W obronie Rotarzystów

stają „obywatele świata"

Ogłaszane przez nas listy Rotarzystów wytrąciły z równowagi organ Lewiata, „Kurier Polski" i w artykule wstępnym porównuje naszą akcję z akcją b. premiera Kozłowskiego.

Nie mogąc się doczekać opublikowania wykazów masońskich, o których mówił p. L. K. w „Polityce", czy też może pozazdrościwszy mu laurów, „ABC" prowadzi na własną rękę odkrywczą akcję. W piśmie tym publikowane są listy członków „Rotary Klubu".

Przede wszystkim akcję w stosunku do Rotary Clubów zaczęliśmy o wiele wcześniej, zanim na arenie dziejowej pojawił się p. Leon Kozłowski. Następnie spisy Rotarzystów nie są rewelacjami, ale po prostu publikacją nazwisk, ogłoszonych przez same Rotary - Cluby. Ale „Kurier Polski" chciał by skorzystać z akcji p. Kozłowskiego, by ośmieszyć akcję przeciw obcym wpływom w Polsce.

Zresztą — jak wiadomo — patron tego pisma, Lewiatan, nie reprezentuje naogół polskich kapitałów w życiu społecznym, ale — na równi z Rotary — wpływy obce.

Dlatego to synek Lewiatana próbuje łowić:

Trudno jednak: gdy w opinii stworzono popyt na masonów, a dostarczenie tych prawdziwych natrafia na trudności, trzeba głód zaspokoić chociaż ersatzem. Na bezrybiu i Rotarianin mason.

W tym duchu cały artykuł, ale kończy się poważnie i poniekąd ideowo.

Kultura polska kształtowała się nie w odosobnieniu od innych państw świata, ale przez współpracę z nimi. Współpraca ta rozwijała się zarówno w naszych dobrych, jak i w ciężkich chwilach. Nawet w najcięższych, Polak nie szukał autarkicznego odosobnienia. Zawsze cechowało go to, że czuł się nie tylko dobrym synem swojego narodu, lecz również obywatelem świata, członkiem wielkiej społeczności ludzkiej, poczuwającym się wobec niej do obowiązków.

Owszem, panowie Lewiatańczycy. Pamiętamy to „za wolność naszą i waszą", pamiętamy współpracę z innymi państwami w okresie Targowicy i przymierza polsko - pruskiego. I dziś po różnych „Naszych Przeglądach" i innych „Dziennikach Ludowych" namawia się nas, byśmy byli „obywatelami świata".

Publikowanie nazwisk Rotarzystów tak ugodziło w serce kierownictwo polityczne „Kuriera Polskiego", że rzuciło swój organ do boju prasowego w zgodnym szeregu z tamtymi.

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski!

Dalsze zbrojenia

Ameryka buduje nowe okręty

WASZYNGTON, 18. 7. Departament marynarki potwierdził wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych przedsięweźmie budowę dwóch okrętów wojennych o tonażu, przekraczającym 45 tys., mogących rozwijać szybkość 32 węzłów na godzinę, a więc 5 węzłów więcej, niż okręty o 35 tys. ton.

Potęga instynktu narodowego

Nawet komsomolcy nie lubią żydów

W ZSRR coraz ostrzej uwidaczniają się nastroje antysemickie, które przejawiają się nawet w czynnych wystąpieniach przeciwko ludności żydowskiej.

Szczególnie silny wzrost antysemityzmu ma miejsce na Ukrainie, gdzie ostatnio w mieście Dobrianka wydarzyły się poważne rozruchy, podczas których splądrowano całe przedmieścia zwane Poddobrianką, zamieszkałe wyłącznie przez żydów, przyczym wielu żydów poważnie poturbowano. W rozruchach brała udział przeważnie młodzież komsomolska. Po splądrowaniu przedmieścia, komsomolcy obsadzili pikietami most, łączący przedmieście z miastem, zabraniający żydom wstępu do centrum miasta. Dopiero nadejście specjalnych oddziałów GPU położyło kres zamieszkom, przeprowadzając masowe aresztowania. Wśród aresztowanych przeważają nauczyciele Ukrainy.

ABC ŻĄDAĆ

W kioskach Ruchu

U sprzedawców ulicznych

W urzędach pocztowych

We własnych punktach sprzedaży

„ABC" walczy o Wielką Polskę!

Powietrzem zamiast wodą

Samolot na 150 osób

Najtańszym środkiem komunikacji transatlantyckiej

Coraz częściej w ciągu ostatnich miesięcy mówi się i pisze w Stanach Zjednoczonych o zagadnieniu komunikacji pomiędzy Ameryką i Europą.

SIEĆ LINII POSIADANYCH

Coraz więcej zwolenników zyskuje projekt zorganizowania sieci stałych linii powszechnych, któreby mogły z początku uzupełniać komunikację morską, a z czasem nawet ją zastąpić.

Jak obecnie przedstawia się komunikacja morska?

Otóż, w ostatnich latach, morska żegluga okrętowa poczyniła bardzo stosunkowo nieznaczne postępy. 30 lat temu „Mauretania" zdobyła błękitną wstęgę Atlantyku w 5 dni i 2 godziny, a rekord ten tylko o 24 godziny pobiła „Normandie" w ostatnich latach.

SAMOLOT, CZY STEROWIEC?

Gdy mowa o liniach powietrznych, wyłania się kwestia: sterowiec, czy samolot? Sterowiec jest wprawdzie w komunikacji transatlantyckiej wolniejszy o 48 godzin od samolotu, ale daleko szybszy od okrętu, choć pod względem bezpieczeństwa ustępuje mu. Ale ta ostatnia wada sterowca będzie już w niedalekiej przyszłości z pewnością zanikać.

SAMOLOT TRANSATLANTYCKI

Rozwój żeglugi transatlantyckiej zależy od znalezienia odpowiednio trwałego materiału dla budowy samolotów i sterowców oraz od wytyczenia najpewniejszej trasy do lotu.

W Ameryce buduje się już obecnie samoloty o pojemności pozwalającej na zabranie 40 do 50 pasażerów, rozwijające szybkość 300 klm. na godzinę, posiadające do 9.000 klm. zasięgu. Samoloty te będą zaopatrzone w cztery motory, a jeżeli idzie o wygodę podróżnych, nie będą one ustępować w zupełności pulmanowskim wagonom. Mogąc utrzymać się 24 godziny w powietrzu bez lądowania, będą one miały współczynnik bezpieczeństwa równy okrętowi. Do takiego typu samolotu należy Douglas Mouster, typ DC 4, który obecnie buduje się kosztem 1.500.000 dolarów.

STUDIA SPECJALNEJ KOMISJI

Jak z tego widać, mimo wszystko koszty budowy samolotów są dziś tak wysokie, że przedsiębiorstwa żeglugi powietrznej jeszcze się nie rentują. Jednak wszystko wskazuje na to, że rentowność ich będzie się zwiększać i z czasem w zakładaniu nowych linii będzie brana pod uwagę.

Cóż zwycięży: samolot, sterowiec, czy okręt?

Który z tych środków komunikacyjnych jest na liniach, łączących Europę z Ameryką, najdogodniejszy?

Zagadnieniem tym zajmuje się obecnie komisja morska Stanów Zjednoczonych, która opracowała w przybliżeniu porównanie kosztów eksploatacji tych środków komunikacyjnych, choć tylko w pewnym przybliżeniu, gdyż dotąd jeszcze nie jest wiadomo, ile kosztowała budowa okrętów „Queen Mary" i „Normandie".

SAMOLOT... NAJTAŃSZY

Z zestawień tych wynika, że koszt przewozu jednego pasażera w dolarach przedstawia się następująco:

Samolot 71,01, sterowiec 131,83, okręt 67,58.

Najtańszy więc jest do tej pory okręt, ale inaczej zupełnie wyglądać będzie ta sprawa, gdy w przyszłości budować się będzie sterowce na 200 pasażerów, a samoloty na 150 podróżnych. Nie jest to bynajmniej fantazja, lecz możliwości, które w najkrótszym już czasie będą zrealizowane.

Wtedy stosunek ten się zmieni i będzie wyglądać tak:

Samolot 37,47, sterowiec 51,85, okręt 67.58.

A więc samolot będzie najtańszym środkiem komunikacji. Najtańszym i najszybszym — przewozić bowiem będzie podróżnych z Ameryki do Europy w 2 do 2,5 dnia. Będzie on zatem stanowił niebezpieczną konkurencję dla okrętów, choć te ostatnie przewyższają go komfortem swych urządzeń.

W jakim kierunku pójdzie Ameryka? Jak wynika z badań komisji morskiej, Stany Zjednoczone główny nacisk położą na budowę wielkich samolotów komunikacyjnych, pozostawiając na uboczu sprawę żeglugi przy pomocy sterowców oraz okrętów.

Samolot więc zwycięża nad Atlantykiem.

Tercet palących fajki buldogów



Słynny tercet palących fajki buldogów zaangażowany został do Londynu. Ponieważ jednak ustawy brytyjskie przewidują przed wjazdem do Anglii 6 - miesięczną kwarantannę, właściciel czworonożnych artystów wystosował do króla angielskiego podanie, w którym prosi Go o zwolnienie z tej kwarantanny. — Zdjęcie przedstawia czworonożnych artystów przed kopertą, zawierającą podanie do króla.

Szkielet ludzki

z IV w. przed Chrystusem

WIEDEŃ, 18.7. W okolicy Salzburga natrafiono na grób, w którym znaleziono szkielet ludzki z 4-go wieku przed Chrystusem, oraz kilka naczyń glinianych. Uczeni niemieccy przywiązują wielką wagę do tego znaleziska, gdyż szkielet ten będzie podstawą do ścisłych badań antropologicznych z rasowego punktu widzenia.

Statki-kościoły i statki-szpitale

na rzekach argentyńskich

Liczne rzesze kolonistów i chrześcijańskiej tubylczej ludności, osiadłe wzdłuż głównych rzek argentyńskich, Parana, Pilcomavo, Borneo, Balado — były do niedawna jeszcze pozbawione prawie całkowicie opieki duszpasterskiej. Stan ten uległ obecnie zmianie. Zakony katolickie, czynne w rozległych pampach argentyńskich, utworzyły własną flotylę rzeczną, która licznym rzeszom kolonistów niesie nie tylko pomoc religijną, ale zapewnia także opiekę nad zdrowotnością mieszkańców osiedli nadrzecznych, zaopatruje ich w niezbędne artykuły, dostarcza książek i godziwej rozrywki.

Na rzekach argentyńskich pływają wspaniałe okręty - świątynie. Statki te mają na pokładzie wzniesioną kaplicę, zakończoną wieżą drewnianą, tak, że wyglądają zupełnie jak pływające kościoły. Nie rzadko na szczycie wieży znajduje się rzeźbiony w drzewie posąg Chrystusa lub Matki Boskiej. Pływające kaplice są tak urządzone, że boczne ściany są rozsuwane. Po przybiciu do brzegu rozsuwa się ścianę i zgromadzona na brzegu ludność może uczestniczyć w nabożeństwie i wysłuchać kazania. Statki te poruszane są siłą motorową.

Na rzekach argentyńskich znajduje się obecnie 8 takich pływających kościołów. Dalsze statki-świątynie są w budowie. Poza tym misje katolickie czynne w Argentynie, utrzymują statki - szpitale, w których czynni są lekarze i siostry pielęgniarki. Statki te stanowią bazę dla ekspedycji sanitarnych, zapuszczających się na łodziach motorowych wgłąb kraju, dopływami głównych rzek. Uruchomienie statków szpitalnych pozwoliło na podniesienie zdrowotności wśród kolonistów osiadłych nad rzekami argentyńskimi o 50 proc.

Wojna i dziecko



Wojna obok swego okrucieństwa i grozy, ma i jaśniejsze momenty. Na naszym zdjęciu widzimy dwóch żołnierzy japońskich, którzy opiekują się zagubionym przez matkę w pobliżu frontu dzieckiem chińskim.

Uroczystość wręczenia nagród

przyznanych na wystawie paryskiej

W pałacu Legii Honorowej w Paryżu prezydent Republiki Francuskiej Lebrun w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego dokonał uroczystej dekoracji komisarzy generalnych światowej wystawy w Paryżu oraz komisarzy poszczególnych krajów, jak również wręczył na ich ręce nagrody, przyznane na wystawie. Przemówienia przy tej okazji wygłosili: gen. Nollet, wielki kanclerz Legii Honorowej, komisarz generalny wystawy Labbe i minister handlu Gentin oraz w imieniu komisarzy zagranicznych gen. Piccio, po czym zabrał głos prezydent Lebrun.

Po akcie dekoracji i wręczeniu nagród odbyło się uroczyste przyjęcie.

Mała orkiestra Polskiego Radia

wystąpi w parkach Warszawy

W roku ubiegłym organizowało Polskie Radio liczne koncerty publiczne o charakterze lekkim i popularnym. Wszystkie te imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiczności. W porze zimowej publiczne koncerty Małej Orkiestry posiadały formę inną, formę koncertów propagandowych, urządzanych w różnych miastach Polski.

Obecnie w sezonie letnim powraca Polskie Radio do imprez publicznych w ogródkach kawiarnianych i parkach.

Dnia 20. 7. o godz. 19-ej zorganizowany zostanie w Polskiej YMCA wieczór z udziałem solistów: J. Kay-Kuczyńskiej i W. Jabłońskiego, zespołu „Dziarskich chłopów" i innych. Konferansjerkę poprowadzi Henryk Ładosz.

Koncert drugi dnia 23. 7. odbędzie się w Parku Paderewskiego o godz. 16-ej. Tutaj również wystąpią znani soliści jak: Korff - Kawecka, Myszkowski, Buff — sztukmistrz na wielu skomplikowanych instrumentach itd.

Harcerze pilotami szybowcowymi

2 harcerska eskadra lotnicza

Na lotnisku szybowcowym L. O. P. P. w Bodzowie pod Krakowem odbyła się uroczystość zakończenia kursu szybowcowego 2 harcerskiej eskadry lotniczej aeroklubu krakowskiego.

Pierwsza harcerska eskadra lotnicza aeroklubu krakowskiego została zorganizowana w styczniu 1937 r., w dn. 2 maja 1937 r. Wojewoda krakowski uroczyście przekazał eskadrze 3 szybowce typu „Wrona" i 5 szybowców typu „Salamandra", po czym rozpoczęło się szkolenie teoretyczne i praktyczne, które ukończyło 48 harcerzy oraz wyszkolenie motorowe. Filia eskadry powstała w Zakopanem przy tamtejszym hufcu harcerskim, jako pluton lotniczy, który wyszkolił przy pomocy aeroklubu krakowskiego 21 harcerzy.

W r. 1938 zorganizowano drugą harcerską eskadrę lotniczą aeroklubu krakowskiego w Krakowie, której członkowie po ukończeniu wyszkolenia teoretycznego i praktycznego w liczbie 20, rozpoczną w najbliższych dniach wyszkolenie motorowe.

Uroczystość, w której uczestniczyła również bawiąca w Krakowie drużyna harcerzy francuskich ze swym dowódcą inż. Daric i kapelanem ks. Robineau na czele, rozpoczęła się lotami pokazowymi na szybowcach, po czym po uroczystym raporcie przedstawiciel krakowskiego aeroklubu wiceprezes dr. Michalik, powitał przybyłych gości.

Po podniesieniu sztandaru na maszt wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia, po czym rozdano dyplomy i odznaki pilotów szybowcowych.

Następnie przy ognisku harcerskim wśród serdecznego nastroju, goście podejmowani byli herbatką. Na zakończenie uroczystości harcerze krakowscy odśpiewali hymn narodowy, a francuscy skauci „Marsyliankę".

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

ARMIN O. HUBER 73)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Banda opryszków, wynajętych przez dra Czingwha, współwłaściciela konkurencyjnego przedsiębiorstwa, przybyła do ujścia Nass River i przygotowuje się do napadu na obóz robotniczy, a następnie — wysadzenia w powietrze tamy, wybudowanej przez inż. Kościesze.

Coraz więcej podniecał się tą przygodą. Obiecywał sobie po niej bardzo wiele: przypuszczał, że wykrycie afery przyczyni się w znacznym stopniu do wytępienia w Kolumbii Brytyjskiej różnych nadużyć i przestępstw, z których, według jego przekonania, najgorszym było przekupstwo.

Ruchem ręki kazał Tomowi pozostać i podążył sam za bandą. Gangsterzy rozmawiali w dalszym ciągu, od czasu do czasu padały pogardliwe uwagi pod adresem „tchórzliwego stada robotników obozowych" oraz „idioty-inżyniera", nie przeczuwającego, jaka niespodzianka dlań się przygotowuje.

Banda dotarła wreszcie do stanowisk, wskazanych przez Huwai i pod jego kierownictwem zaczęła ustawiać karabiny maszynowe.

Pułkownik wycofał się po cichu, w powrotnej drodze zabrał Toma, poczem zachowując jak największą ostrożność, popłynął czółnem do miejsca, w którym ukryta była motorówka.

Tu wszystko było w porządku.

Mac Lenna ułożył dalszy plan działań. Przede wszystkim posłał Smart Alecka do Kościeszy z kartką, w której opisał po krótce to, czego tu był świadkiem oraz dołączył kilka rad i wskazówek. Potem postanowił jeszcze przed świtem udać się po raz wtóry z Tomem na północny brzeg fiordu. Mieszańca-pilota pozostawił na południowym brzegu z rozkazem, by czuwał i na sygnał gwizdka policyjnego podał natychmiast łódź do miejsca, które mu dokładnie określił.

Na północnym brzegu fiordu pułkownik i Tom ukryli czółno w zaroślach, a następnie poszli w górę, obierając taką drogę, która by ich wyprowadzała na tyły bandy.

— Chcę im pokazać, że para „głupich lalek malowanych" też coś potrafi. Rozumiesz, Tom? — powiedział stary pułkownik.

— Yes, sir!

Mac Lennan uśmiechnął się, przesunął palcami po czarnych wąsach i dodał:

— Znałem sierżanta, który w pochwie zawsze nosił tytoń zamiast rewolweru, a jednak pewnego dnia tak długo trzymał w szachu sześciu tęgich Szwabów, aż nadciągnęło paru jego żołnierzy i wzięło ich do niewoli.

Pułkownik chrząknął i roześmiał się cicho. Nawiasem mówiąc, sam był tym sierżantem, lecz tego nie zdradził.

— Tom! — rzekł surowo.

— Yes, sir! — odpowiedział służbiście młody człowiek.

— Nigdy nie noś tytoniu zamiast rewolweru!

— Yes, sir!

Tom uśmiechnął się ukradkiem. Dopiero przed dwiema godzinami wyjął z pochwy tytoń i włożył pistolet służbowy. Pułkownik widział to doskonale...

Smart Aleck dotarł do obozu przed świtem. Wręczył kartkę pułkownika Kościeszy, który zwołał dowódców pododdziałów i przedstawił im obecny stan rzeczy.

— Moim zdaniem należałoby teraz uderzyć na nich od tyłu — powiedział na zakończenie. — Brzegiem fiordu już nie moglibyśmy przejść, pozostaje nam tylko jedna droga — przez lasy. Poczekamy jednak, zobaczymy, co oni zrobią. Ograniczymy się na razie do obrony zapory wodnej.

Rodzący się dzień oświetlił opustoszały plac budowy. Zdawało się, że ludzie porzucili wszystko i uciekli. Przez otwarte upusty z jednostajnym szmerem odpływał nadmiar wody z rzeki, którą już wpuszczono do dawnego łożyska. Pod zewnętrzną ścianą tamy sterczał las żelaznych rusztowań, powiązanych stalowymi, jak gdyby w powietrzu wiszącymi spojeniami i mostkami. Był to szkielet elektrowni. Obóz robotniczy wymarł.

Przed szóstą zjawił się parlamentariusz. Przypłynął małym czółnem tubylczym, na którego dziobie powiewała na patyku biała chustka.

Nie zatrzymany przez nikogo, dobił do przystani, wysiadł i rozglądając się na wszystkie strony, udał się niepewnym krokiem na dziedziniec.

Kościesza, Bułgar Petrow, Solden, Bud Keating, Raiott i Czarny Umberto czekali na niego w baraku. Starali się w ogóle wychodzić tylko w wypadkach nieodzownej konieczności, by nie ściągać na obóz ognia gangsterów.

Zawołali na parlamentariusza, kazali mu wejść do baraku.

Było to już dość stary Indianin z Kincolity, którego banda musiała schwytać gdzieś w pobliżu ujścia Nass River.

(D. c. n.)

ABC SPORTOWE

Znów 2 rekordy Polski
na mistrzostwach pływackich Polski

W niedzielę na pływalni miejskiej w Bielsku odbywały się w dalszym ciągu pływackie mistrzostwa Polski. Wyniki notujemy:

200 mtr. — Heidrich (Dąb) 2:54,6 min., 2) Rusin (EKS) 3:00,8 min., Wońnicki 3:03,7, 4) Nowicki (Legia Poznań) 3:05.

100 m. dowolnym — 1) Jędrysik (Giszowiec) 1:04,6 min., 2) Szrajbman (Legia) 1:05,4 min., 3) Marchlewski (Sokół Grudziądz) 1:05,8 min., 4) Rawski (EKS) 1:06.5 min., 5) Priebe (Dąb) 1:06.6 min.

100 m. grzbietowym pań: 1) Banaszewska (AZS) 1:33, 2) Fonfarówna (EKS) 1:33,4 min., 3) Dawidowiczówna (Hak.) 1:35.7, 4) Pastorówna (Hak.) 1:38.1 min.

100 m. klasycznym pań: 1) Bolówna (EKS) 1:35,2 min. (nowy rekord Polski), 2) Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz) 1:39,2, 3) Pioszczykówna (Dąb) 1:40,1, 4) Kowalska (ŁKS) 1:41.6 min.

400 m. dowol. pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 6:23,5 min. 2) Dawidowiczówna (Hak.) 6:36 min. (—nowy rekord śląski), 3) Materówna (Dąb) 6:43,8 min., 4) Hallierówna (EKS) 6:56,6.

Skoki z trampoliny: 1) Bredlich (Dąb) 133.05 pkt., 2) Maerz (Giszowiec) 127,7 pkt., 3) Majchrzak (Unia Poznań) 108,66 pkt. Poza konkursem Ziaja uzyskał 125.22 pkt.

Wieża pań: 1) Szczepańska (Dąb) 33.1 pkt., 2) Pietrzykowska (AZS) 29.91; 3) Kudlińska (Unia Poznań) 29.32 pkt.

200 mtr. dowolnym: 1) Jędrysik 2:28.8, 2) Priebe 2:34:1 min., 3) Marchlewski 2:35,8 min., 4) Karliczek II-gi (EKS) 2:40,4 min.

3×100 zmiennym pań: 1) EKS Katowice (Bolówna, Hallierówna, Fonfrówna) 4:22,2 min. Nowy rekord Polski. 2) AZS Warszawa 4:37,8 min., 3) Dąb 4:53,2 min., 4) Unia Poznań.

4×200 dowolnym — 1) Legia Warszawa 10:45 min., 2) EKS 10:55,6 min., 3) Cracovia 11:04 min., 4) Giszowiec 11:15,8.

—xxx—

Zwycięstwo tenisistów W L.T.K.
nad Pogonią (Katowice)

W niedzielę zakończony został w Warszawie dwudniowy mecz tenisowy pomiędzy drużyną warszawskiego L. T. K. a Pogonią katowicką. Mecz był półfinałem o drużynowe mistrzostwo Polski.

Po dwóch dniach walk mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:2. Zwycięzcy walczyć będą w finale z zespołem stołecznej Legii.

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań:

Spychała (WLTK) — Bratek 6:1. 6:1, Kończak (Pogoń) — Bełdowski 6:0, 8:6, Siodówna (WLTK) — Bemówna 6:3, 1:6, 6:3, Bełdowski — Spychała przeciwko Bratek — Kończak 6:4, 6:2.

W sobotę Spychała — Siodówna pokonali Bratka — Bemównę 4:6, 6:4 7:5.

Jędrzejowska — Baworowski pokonani
w finale mistrzostw Niemiec

W niedzielę rozegrany został w Hamburgu finałowy mecz tenisowy w grze mieszanej o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec. Para polska Jędrzejowska - Baworowski po walce zaciętej i wyrównanej pokonana została przez parę australijsko - francuską Wynner — Lesueur 5:7, 5:7.

Finał gry podwójnej pań rozegrany został pomiędzy dwiema parami australijskimi, para Wynner — Coyne pokonała parę Hopman — Stevenson 6:2, 6:2.

W finale gry podwójnej panów Francuzi Petra — Leueur pokonali parę niemiecką Henkel — Metaxa 6:1, 6:4, 3:6. 6:0.

W grze pojedyńczej pań mecz finałowy przyniósł zwycięstwo Dunce Sperling, która pokonała Angielkę Lumb, (zwyciężczynię Jędrzejowskiej) 6:1, 6:0.

W grze pojedyńczej panów Węgier Szigeti (pogromca Baworowskiego), po zaciętej walce pokonał Francuza Destremeau 8:6, 6:8, 6:3, 6:3.

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.20 Muzyka, 6.45 Gimnastyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa.

15.15 Transmisja z kolonii wypoczynkowej, 15.35 Przegląd aktualności gospodarczych, 16.00 Drobne utwory i pieśni Griega. 16.45 „Motocyklem po Polsce". 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Pasikonik i jego piosenka". 18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca, 19.10. Ostatni za życia Tadeusza Czackiego popis w Gimnazjum Krzemienieckim. 19.25 Pogadanka, 19.35 Koncert rozrywkowy, 20.45 Dziennik, 20.55 Pogadanka, 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 Lekka audycja muzyczno - słowna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert. 22.40 Transmisja startu zawodników polskich z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych w Berlinie, 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 Motocyklem po Polsce.
18.00 Pasikonik i jego piosenka — Axel Stjerna.
18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca.
19.35 „Wywczasy" — koncert rozrywkowy.
22.40 Tr. startu zawodników polskich na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych w Berlinie.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji, 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Wiesława Wilkosza. 17.00 „Książka — towarzysz letnich dni", 17.15 Trio Regera i Hindemitha, 18.05 Muzyka lekka.

21.00 „Ząb szczęścia" skecz, 22.15 Lekkie piosenki. 22.30 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik, 0.15 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy, 0.20 Pieśni i arie Moniuszki, 0.50 Gawęda pana Franciszka, 1.00 Polska muzyka lekka. 2.00 Muzyka polska. 2.50 Program.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.20 Muzyka, 6.45 Gimnastyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Koncert poranny.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Krysia i Janek na wakacjach". 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 Żagiel a silnik na okrętach szkolnych. 17.00 Muzyka taneczna, 18.00 Ogrody wieku oświecenia, 18.10 Recital śpiewaczy A. Szlemińskiej, 18.45 „Młodzieniec z piórem bocianim" — baśń chińska, 19.00 Koncert rozrywkowy, 20.45 Dziennik, 20.55 Pogadanka, 21.00 Ludzie czy gromada — pogadanka, 21.10 „Mazurek zdobywa świat" — w oprac. W. Hulewicza, z udziałem J. Bereżyńskiego — fortepian. 21.50 Wiadomości sportowe, 22.00 Muzyka symfoniczna Schuberta, 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.15 „Krysia i Janek" na wakacjach".
16.45 „Żagiel i silnik na okrętach szkolnych" — odczyt.
18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej.
19.00 Koncert rozrywkowy z sali Y. M. C. A.
21.10 „Chopin a Polska Ziemia" — „Mazurek zdobywa świat".

WARSZAWA II

13.00 Koncert, 14.00 Parę informacji, 14.05 Program, 14.10 Koncert solistów, 15.00 Wiadomości sportowe, 15.05 Koncert muzyki salonowej,

17.00 Pogadanka, 17.10 Bethoven — Koncerty instrumentalne, 18.10 Muzyka lekka.

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik, 0.15 Co słychać w sporcie polskim, 0.20 Pieśni o żołnierzu, 0.50 „Wisłą do Gdańska", 1.00 „Tańce polskie" — „Wieczór wśród górali" — sluity ludowe, 1.50 Górniczy stan, 2.00 Melodie i pieśni górnicze. 2.50 Program.

—×—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.35; Berlin 212.54; Bruksela 90.00; Londyn 26.18; Montreal 5.27.7,8; Nowy Jork 5.30.7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 131.45; Paryż 14.72; Praga 18.42; Sztokholm 135.10.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 83.38, II em. 82.63; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 92.13 — 92.50, II em. 90.75 — 90.50; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 41.75—41.50; 4 proc. konsolidacyjna 67.25—67.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 67.30; 5 proc. konwersyjna 70.75.

8. proc. kolejowa konwersyjna 68.50.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 16.30 zł. 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.00 (drobne) 65.50; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 64.00; 5 proc. Warszawy 82.00 — 81.75; 4 i pół proc. Warszawy 79.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 75.50 — 75.25; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 67.75 — 67.50; 5 proc. Łodzi 71.00; 5 proc. Kalisza (1933 r.) 62.75 — 62.25.

Akcje: B. Polski 125.50 — 126.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.00; Węgiel 31.50; Lilpop 82.50; Modrzejów 13.50; Starachowice 37.50; Żyrardów 56.00; Haberbusch 48.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75; zbierana 26.75 — 27.25; żyto I st. 20.50 — 21.00; owies I st. 21.50 — 22.00; II st. 19.50—20.00; jęczmień 17.75 — 18.00; groch polny 24.00 — 27.00, Vitoria 30.00 — 31.00, zielony 27.00 — 28.00; łubin niebieski 17.75 — 18.25; łubin żółty 20.00—20.50; wyka jara 21.75—22.75; peluszka 25.00 — 26.00 rzepak ozimy 46.00 — 47.00; mąka pszenna gat. I 43.50 — 46.00; gat. II 32.50 — 34.00; pastewna 17.00 — 18.00; żytnia gat. I 34.50 — 35.50; gat. II 21.75—23.00; razowa 25.00—26.50; otręby pszenne grube 12.25—12.75; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25 — 11.75; żytnie 10.50—11.00; makuchy lniane 21.00 — 21.50; makuchy rzepak. 14.00—14.50; śrut soj. 22.50—23.00; słoma prasowana (żytnia) 6.00 — 6.50; siano prasowane słodkie nowe 7.50 — 8.00; prasowane 5.50 — 6.50; ziemniaki 4.00 — 4.50.

Pływacka reprentacia Polski
na mecz z Finlandią

Po niedzielnych zawodach pływackich w Bielsku o mistrzostwa Polski, ustalony został skład naszej reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Finlandią, który odbędzie się w Warszawie 23 i 24 bm.

100 m dow. — Jędrysik, Marchlewski,

200 m klas. Heindrich, Rusin.

100 m na wznak — Kumant, Kowalski.

400 m dow. — Jędrysik, Zubowicz, Wieża — Maerz, Zija.

Trampolina — Maerz, Bredlich.

3x100 — Kumant, Heidrich, i Jędrysik.

4x200 — Jędrysik, Marchlewski, Priebe, Szrajbman.

100 m dow. pań — Kratochwilówna, Dwidowiczówna.

100 m. na wznak — Banaszewska, Fonfarówna.

200 m klas. — Bolówna, Kowalska.

3×100 zmienny — Banaszewska, Bolówna, Dawidowiczówna.

Skoki — Szczepańska i Pietrzykowska.

Niemcy — Włochy 10:6

W niedzielę rozegrany został w Duisburgu międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Włochy, zakończony zwycięstwem Niemców 10:6.

W wadze muszej Nardecchia (Wł.) wypunktował Strangfelda, w koguciej Wilka (N.) pokonał na punkty Sergo, w piórkowej Vicini (Wł.) wypunktował Ostlendera, w lekkiej Nürnberg (N.) wygrał na punkty z Peire, w półśredniej Murah (N.) wypunktował Rittori, w średniej Baumgarten (N.) pokonał na pkt. Ferrario, w półciężkiej Musina (Wł.) wypunktował Vogta, w ciężkiej Runge (N.) wygrał na pkt. z Lazzari.

Olimpiada 1940 r.
w Finlandii

W niedzielę przybył do Ostendy, po krótkim pobycie w Londynie, w sprawach prywatnych, prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego, hr. Baillet - Latour,

Prezes M. K. Ol. oświadczył dziennikarzom, że na ostatnim posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze zdecydowano ostatecznie, że w razie zrzeczenia się przez Japonię roli organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1940, organizacja tych zawodów powierzona zostanie Finlandii.

Skra weszła
do Ligi okręgowej

W niedzielę odbył się w Warszawie decydujący mecz piłkarski o wejście do okręgowej ligi warszawskiej. W meczu tym Skra zremisowała z K. S. Pionki 1:1. Ponieważ pierwszy mecz obu tych drużyn zakończył się zwycięstwem Skry, przeto drużyna ta wejdzie do ligi okręgowej już uzyskała.

PWATT mistrzem
Warszawy juniorów

W niedzielę rozegrany został w Warszawie na boisku Skry mecz piłkarski, decydujący o zdobyciu tytułu mistrza juniorów Warszawy.

W meczu tym PWATT pokonał Skrę 2:0 (0:0), zdobywając tytuł mistrza.

Wiadomości gospodarcze

PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ

Taryfa artykułowa Nr. 204 czechosłowacko - polskiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi część II zeszyt 6, otrzyma nową pozycję K dla rur żelaznych i stalowych. Według tej pozycji pobierać się będzie w przyszłości od rur żelaznych i stalowych przywożonych drogą morską przez Gdańsk lub Gdynię aż do stacji granicznej Cerny Ardov, stawkę frachtową 3.880 hc przy przewozie 10 t. oraz 3,080 hc przy przewozie 15 t. za 100 kg.

FRACHTY ZA ŻAGLOWCE

W dziedzinie frachtowania małego tonażu zauważono pewne ożywienie. Zafrachtowano kilka ładunków jęczmienia do Danii po Rmk. 3.50 do 3.75, a w końcu miesiąca zafrachtowano 300 ton jęczmienia po Rmk. 4,50. Skok ten tłumaczy się odpływem tonażu do Finlandii i Szwecji, skąd armatorzy otrzymują lepsze stawki frachtowe. Zafrachtowano również kilka ładunków drzewa D. B. B. do Holandii po hfl. 15.— za std. Do Danii zafrachtowano również kilka ładunków mąki pastewnej po Dkr. 8.— do 8,50 za 1000 kg. Makuchy frachtowano do jednego portu Danii, położonego niedaleko na północ od Aarhus po Rmk. 4.— do 4.50. Wspomnieć należy również zafrachtowanie żaglowca pod ładunek żelaza sztabowego do Odense (125 to) po Skr. 8.—.

RUCH TOWAROWY PORTU GDAŃSKIEGO

Ruch towarowy portu gdańskiego wyniósł w miesiącu sprawozdawczym ogółem 637.038,9 t wobec 592.935 t w miesiącu poprzednim, co oznacza wzrost o 34.103,5 t. Z cyfry powyższej przypadało na przywóz 168.027,7 t. wobec 161.491,0 t. w miesiącu poprzednim, na wywóz zaś 469,011,2 t. wobec 431.444,4 t.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Zeszyt 14 „Przeglądu Gospodarczego" zawiera m. in.: „Polsko - niemieckie układy gospodarcze" — Oskar Słaboszewicz: „Różnice poziomów cen" — C. D.; „Inwestycja i konsumcja w handlu zagranicznym Polski w latach 1934—1937" — Bolesław Klapkowski; „Rola przemysłu węglowego w gospodarce norodowej (VI)" — Antoni Olszewski; „Dwudziestolecie sowieckiego monopolu handlu zagranicznego" — Stanisław Glass.

NOWY ZESZYT „GOSPODARKI ZACHODNIEJ"

Ukazał się zeszyt zeszyt 25 „Gospodarki Zachodniej", zawierający aktualną i ciekawą treść redakcyjną, na którą składają się artykuły omawiające drogi rozwoju gospodarczego Wielkopolski i zachodniego pogranicza. Zeszyt jest zredagowany pod kątem skojarzenia interesów ogólnopolskich z żywotnymi sprawami województw zachodnich.

Poza artykułami pp. Roppa na temat konkretnych osiągnięć Wielkopolski, mgra Kołodzieja p. t. „Równolegle z poprawianiem centralizmu, ofensywa tworzona własnymi siłami na własnym terenie", znajdujemy artykuły: dr. Waschko — Najbliższe prace w zakresie przemysłu i handlu, Maringe — Najpilniejsze potrzeby rolnictwa, Zakrzewski — Środki pomocy dla rzemiosła, Adamczewski — Finansowanie inwestycyj, Kalamajski — O pomoc dla przygranicza i t. d.

Zemsta porzuconej

Do przechodzącego ul. Lubelską Henryka Zmorzyńskiego, ślusarza Zamoyskiego 18), podbiegła jakaś kobieta i zanim zdążył się zorientować, oblała go kwasem siarczanym. Na szczęście, płyn zniszczył tylko ubranie, nie dosięgając twarzy Zmorzyńskiego. Poszkodowany zameldował o fakcie tym policji, zaznaczając, iż sprawczynią dzikiej zemsty była Zdzisława Weicherówna, pracownica domowa (Wiejska 1), która zbiegła.

Walki o puchar Polski
Sensacyjne zwycięstwo Lwowa
Pozatem Warszawa, Kraków, Łódź w półfinałach

Międzyokręgowy mecz piłkarski Śląsk — Lwów o puchar Prezydenta R. P., rozegrany we Lwowie, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa 7:1 (4:0).

O wyniku zdecydowała doskonała gra napadu lwowskiego, który wykorzystał prawie wszystkie nadarzające się sytuacje podbramkowe. Drużyna Śląska grała już od 5-ej minuty gry bez obrońcy Gemzy, który został kontuzjowany.

W ataku lwowskim dobrze wypadł Żurkowski, który ustawicznie stwarzał groźne sytuacje pod bramką Śląska. Skutecznie grali i inni napastnicy lwoscy.

Drużyna śląska wypadła na ogół słabo. Jedynie Michalski w obronie, Nowakowski w pomocy i Peterek w ataku żadowolili. W drużynie lwowskiej obok ataku doskonale wypadła gra obrońców Lemiszki i Jerzewskiego oraz pomocnika Hanina.

Bramki dla Lwowa zdobyli: Żurkowski, Majowski i Skoceń — po dwie, oraz jedną Niemiec. Honorowy punkt dla Śląska uzyskał Peterek z rzutu wolnego.

Widzów około 4.000.

WARSZAWA — WILNO 3:0

Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wilna zakończył się zwycięstwem Warszawy 3:0 (2:0).

Barw Wilna bronił WKS Śmigły, osłabiony brakiem Pawłowskiego, Wileżka i Balloska.

Mecz prowadzony był w żółwim tempie i był nieciekawy. Przyczynili się do tego zawodnicy Warszawy, którzy mając wyraźną przewagę techniczną i taktyczną, nie wysilali się, szli jedynie na pewne piłki. W zespole wileńskim jedynie Bukowski w pomocy spełnił swe zadanie zadawalająco.

Już w 10-ej min. Baran zdobywa prowadzenie dla Warszawy. W dwie minuty później zostaje sfaulowany przez Paszkiewicza, za co sędzia dyktuje karnego, Martyna strzela, jednak obok słupka. W 40-ej min. Święcki mija obronę i strzela celnie przed wybiegającym bramkarzem Łosiem, który zastępował kontuzjowanego przed 5-ciu minutami Czarskiego.

Po przerwie w 27-ej minucie Święcki ustala wynik meczu, strzelając obok robinzonującego Łosia.

W drużynie warszawskiej wyróżnili się: Nytz w pomocy oraz prawa strona ataku — Baran i Knioła.

ŁÓDŹ — POMORZE 2:1

W Łodzi reprezentacja Łodzi zwyciężyła Pomorze w stosunku 2:1 (1:1).

Pierwsza połowa meczu dała wynik remisowy 1:1. Bramkę dla Łodzi zdobył Goszczko, a wyrównał Kamiński.

Druga połowa meczu nie dała wyniku, wobec czego sędzia zarządził przedłużenie gry o 30 minut. W czasie dogrywki decydującą o wyniku bramkę zdobył dla Łodzi Lewandowski.

Reprezentacja Pomorza, mimo porażki, lepsza była od Łodzi.

KRAKÓW — STANISŁAWÓW 2:0

W Stanisławowie Kraków zwyciężył Stanisławów 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Skalski. Sędziował por. Szyba.

—×—

Kapiak Józef mistrzem Polski
po eliminacjach w Krakowie

W niedzielę odbyła się ostatnia kolarska eliminacja szosowych mistrzostw Polski, zorganizowana przez krakowski OZK.

Trasa, prowadząca z Krakowa przez Bochnię, Tarnów, Pilzno i z powrotem, długości 205 klm, była bardzo trudna wskutek kiepskich dróg i upału. Z pośród 20 startujących zawodników ukończyło wyścig zaledwie 9-ciu.

Zaraz po starcie, na piątym klm. odpadł, wskutek defektu roweru, Wasilewski. Przed półmetkiem wycofał się również wskutek defektu maszyny — Kiełbasa. W tej sytuacji wyścig był pojedynkiem pomiędzy braćmi Kapiakami.

Na półmetku w Pilźnie pierwszym był Mieczysław Kapiak, w drodze powrotnej jednak musiał ustąpić pierwszeństwa swemu bratu Józefowi. Z kolarzy krakowskich najlepiej spisał się Wandor (Cracovia), który stale zagrażał koalicji braci Kapiaków.

Ostateczna klasyfikacja wyścigu: 1) Kapiak Józef (jur Warszawa) 7:15:18 godz., 2) Kapiak Mieczysław (jur Warsz.) 7:15:19 godz., 3) Wandor (Cracovia) 7:16:32 godz., 4) Dula (Garbarnia) 7:36:15 godz., 5) Frankowski (Kraków), 6) Jaźwiec (Fort Bema Warszawa), 7) Święszek (Cracovia), 8) Janik (Cracovia), 9) Migo (KTK).

W klasyfikacji ogólnej obu eliminacji pierwszej i trzeciej, druga została unieważniona) mistrzem szosowym Polski został Kapiak Józef — 15 pkt.

Według nieoficjalnej tabeli dalsze miejsca są następujące:

2) Kapiak Mieczysław 14 pkt., 3) Kiełbasa 14 pkt. 4) Wandor 13 pkt., 5) Borowski 13 pkt.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 17 lipca

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. „Tempete" 3000 zł: 1) Sahara ż. Guliasz, 2) Stasia (9), 3) Sumatra II (26.50), 4) Purpura II 116.5. Wygr. w minutę i 7 sek., łatwo o półtorej dł. Tot. 13.50, francuski 5,50, 5,50. Porządkowy 41.

GON. 6. Dyst. 2000 m. Nagr. „Gaff" 4000 zł.: Rosa II ż. Jagodziński, 2) Hungaria (12), 3) Nola (24,5) 4) En avant (33,5). Wygr. w 2 minuty 18,5 sek. pewnie o 3/4 dł. Tot. 12.50 francuski 6, 6. Porządkowy 43.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Tango II ż. Pasternak 2) Kretynga (25,5), 3) Patrycja (42,5), 4) Heryniec (99), 5) Słoneczny (19). Wygr. w 1 m. 8 s. ł. o 3 dł. Tot. 9.5 fr. 6,5. 9. Porządkowy 51.

GON. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 1000 zł: 1) Nebrska chł. Molenda, 2) Nitrat (43), 3) Perzeus (13,5), 4) Markietanka (31,5), 5) Bonne Aventure (147), 6) Sessi (110,5). Wygr. w 1 m. 20,5 s. pew. o 3/ dł. Tot. 11,5, fr. 7,5 19,5. Porządkowy 230.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł.: 1) Wróżda chł. Molenda, 2) Old Girl (7,5), 3) Festyn (47,5), 4) Jolanta (104,5), 5) Ryngraf II (21,5). Wygr. w 1 m. 40 s. ł. o 1 dł. Tot. 80, fr. 9,5 — 6. Porządkowy 140.

Zderzenie motocykli
na szosie pod Wawrem

W niedzielę około godz. 15-ej na szosie pod Wawrem zderzyły się dwa motocykle. Wskutek zderzenia prowadzący jeden z motocykli Czesław Falandys, lat 29, handlujący zam. przy ul. Kobielskiej nr. 18-a upadł na szosę, doznając powikłanego złamania lewej nogi i szeregu ogólnych potłuczeń. Drugi motocyklista Wincenty Zaduch, lat 35, zam. w Warszawie doznał ogólnych lekkich obrażeń. Motocykle zostały poważnie uszkodzone. Falandysa przewieziono do komisariatu P. P. dokąd wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił mu pomocy i przewiózł do szpitala Przem. Pańskiego.

Wisła zbiera ofiary

W niedzielę w czasie kąpieli w czasie kąpieli w niedozwolonych miejscach utonęło 5 osób.

Około godz. 14-ej na wprost ulicy Kamedułów utonął Józef Zewniarek lat 19, zam. przy ul. Złotej nr. 56-a. Tonącemu pospieszyli z pomocą koledzy, jednak wysiłki ich nie dały rezultatów. Mimo usilnych poszukiwań, zwłok na razie nie wydobyto.

Poniżej mostu kolejowego kąpiąc się w niedozwolonym miejscu natrafił na głębię i utonął Moszek Warszawski, lat 19, zam. w osadzie Szczerców pow. Łasko. Zwłok również nie udało się wydobyć.

Około godz. 17-ej na wprost plaży „Prażan" w czasie kąpieli utonął Wacław Kłobuszewski, lat 43, o nie ustalonym miejscu zamieszkania. Zwłok nie udało się wydobyć.

W czasie kąpieli w jeziorku kamionkowskim utonął będący w stanie nietrzeźwym Stanisław Woźniakowski, lat 32, robotnik, zam. przy ul. Grochowskiej nr. 336. Zwłoki wydobyto i wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który jednak nie zdołał doprowadzić Woźniakiewicza do przytomności.

Około godz. 19-ej w porcie handlowym przy ul. Zamojskiego nr. 2 w czasie kąpieli utonął Stanisław Nowak, lat 30, rymarz, zam. przy ul. Siennej nr. 44. O wypadku powiadomiono komisariat rzeczny. Po krótkich poszukiwaniach policjanci wydobyli Nowaka. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Tysiące robotników przy pracy
Paryż przygotowuje się gorączkowo
na przyjęcie króla angielskiego

PARYŻ, 17. 7. Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskij pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysiąca robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Zamieszczają fotografie dekoracyj poszczególnych pokojów i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów związanych przeważnie z historią Anglii i stosunków francusko-angielskich.

Frak, żakiet i 2 mundury

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno cztery różne kostiumy: Na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w Pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Dworzec — namiot

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint-Lazare), lecz na niewielką stacyjkę kolei obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu Lasku Bulońskiego. Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint-Cloud i innych zamków królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypominał znany z obrazów historyczny namiot na t. zw. złotym polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem I, a królem Angli Henrykiem VIII.

Jedwabie Lyońskie dla królowej

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich. Dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jedwabiarzy lyońskich mer miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący izby deputowanych, Herriot.

Orkiestra gwardii

Dziś przybyła z Folkestone do Boulogne sur Mer orkiestra wojskowa angielskich grenadierów gwardii, którzy z okazji wizyty pary królewskiej udadzą się do Paryża. Orkiestra ta przywitana została przez prefekta, konsula brytyjskiego oraz komisarza policji i przez liczne tłumy publiczności zgromadzonej w porcie. Grenadierzy angielscy przyjęci zostali uroczystym bankietem w salonach dworca morskiego.

Dawni towarzysze Bluma
Oskarżają front ludowy
o zdradę klasy robotniczej

PARYŻ, 17. 7. Obrady kongresu organizacyjnego nowej partii skrajnie lewicowej, t. zw. partii socjalistycznej robotniczej i chłopskiej Marceau Piverta, odbywają się w atmosferze dość poważnych trudności.

Jedną z pierwszych trudności było zagadnienie zamieszczenia lub niezamieszczenia w programie formuły o „dyktaturze proletariatu". Ostatecznie niewielką większością głosów uchwalono wprowadzić do programu zamiast formuły „dyktatury proletariatu" formułę „dyktatury klas pracujących".

Drugim zagadnieniem spornym była kwestia ewentualnego udziału nowego stronnictwa we „froncie ludowym". Marceau Pivert, pomimo dużego wysiłku i kilkakrotnej interwencji na rzecz wzięcia udziału we „froncie ludowym", nie zdołał przeprowadzić swego stanowiska i **większością 100 głosów przeciwko 83 kongres organizacyjny przyjął na razie formułę, wypowiadającą się przeciwko przystępowaniu nowej partii do „frontu ludowego".** Sprawa ta ma być jeszcze raz podjęta w czasie obrad, które były miejscami dość burzliwe, szczególnie w momencie, gdy przemawiali delegaci zagraniczni, wśród których główną rolę odgrywa przedstawiciel angielskiej Niezależnej Partii Pracy oraz delegatka hiszpańskich „trockistów" (t. zw. Poum) senorita Gorkina. Wystąpiła ona przed kongresem z **ciężkimi oskarżeniami pod adresem rządu walenckiego, odczytując dokumenty odnoszące się do zaginięcia bez wieści b. ministra rządu katalońskiego p. Nina oraz odczytując list b. prezydenta Companysa, wystosowany przezeń do rządu walenckiego, a protestujący przeciwko masowym egzekucjom w Katalonii.**

Kongres okazywał najdalej idącą jednomyślność tylko w sprawie krytyki dotychczasowej polityki „frontu ludowego", którą nazywano w dyskusji **„polityką zdrady wobec klasy robotniczej i polityką, doprowadzającą klasę robotniczą do nędzy".**

Co zawierał memoriał Kundta?
Podział Czech na kantony narodowościowe
Odrębni prezydenci narodowi

PARYŻ, 17. 7. „Le Temps" ogłasza **obszerne streszczenie memoriału posła niemiecko-sudeckiego Kundta, zawierającego plany reorganizacji państwa czechosłowackiego złożonego przez posła Kundta rządowi czechosłowackiemu w dn. 7 czerwca.**

Memoriał wychodzi z założenia, że poszczególne narody czy grupy etniczne powinny posiadać w Czechosłowacji **osobowość prawną** i każdy z nich powinien mieć zabezpieczone prawa fundamentalne, do których memoriał zalicza **wolność i prawo samostanowienia każdego narodu, sprawiedliwy podział każdego z narodów w kierownictwie i rozwoju państwa, obrony przed wynarodowieniem, nieograniczone prawo do wyznawania przekonań narodowych.**

W myśl tych założeń **całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być podzielone na terytoria należące do poszczególnych narodów czeskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego, słowackiego i t. d.** Enklawy zaludnione przez ludność jednej narodowości na terytorium należącym do innej narodowości mają być ściśle ograniczone i ukonstytuowane w osobne jednostki administracyjne. Specjalna ustawa o wzajemnej ochronie mniejszości ma zabezpieczyć prawa każdej mniejszości narodowej na terytorium innej narodowości.

Władza ustawodawcza i wykonawcza miały by być podzielone na dwie grupy organów, mianowicie: **organa ogólno-państwowe i organa poszczególnych narodów.** Kompetencje tych ostatnich obejmowałyby w myśl memoriału, policję, prowadzenie katastru narodowościowego, sprawy zmiany nazwisk, wychowania i oświaty, przysposobienia wojskowego, izby handlowe i rzemieślnicze, prawa zakładania stowarzyszeń i przymusowej przynależności (jak np. obozy pracy), samorząd finansowy i prawo pobierania podatków.

Władza ustawodawcza miała by się składać ze **zgromadzenia państwowego (senat miałby być skasowany), w którym reprezentanci poszczególnych narodów tworzyli by poszczególne kurie narodowościowe.** Każda grupa deputowanych stanowiąc kurię narodowościową byłaby ustawowo uznawaną za **reprezentantkę osobowości prawnej każdego narodu.** Posłowie należący do danej kurii narodowościowej stanowiliby **jednocześnie sejm danego narodu**, który posiadałby uprawnienia ustawodawcze we wszystkich zagadnieniach, wchodzących w zakres autonomii. **Taki sejm wybierałby prezydenta danego narodu, którego wybór wymagałby zatwierdzenia prezydenta państwa, ale w razie odmowy zatwierdzenia przy ponownym wyborze, prezydent nie mógłby odmówić zatwierdzenia.**

Trupy arabskie
gęsto padają w Palestynie

JEROZOLIMA, 17. 7. Niepokoje w Palestynie pociągnęły za sobą w niedzielę nowe ofiary w ludziach. Wedle dotychczasowych doniesień 4-ch Arabów (w Jaffie, w Hebron, w Lyddzie i w pobliżu Tel-Aviv) i 1 policjant żydowski (w pobliżu Tulkaren) poniosło śmierć. Poza tym zraniono kilku Anglików, Arabów oraz żydów. W 7-miu miejscowościach zanotowano akty sabotażu, jak przecięcie drutów telefonicznych i uszkodzenie linii kolejowej.

Liczba napadów przeprowadzonych w ciągu niedzieli wynosi 10, przy czym 4-ry z tych napadów dokonano na wioski arabskie.

Z Haify donszą o 6-ciu podpaleniach sklepów żydowskich.

JAFFA, 17. 7. Na przedmieściu **Tel-Avivu zamordowano 3 Arabów. 2 żydów zastrzeliło starca muzułmanina w pobliżu m. Abukebir.**

W kolonii rolniczej Ramat Hakoresz zamordowano żyda.

Fala strajków w Łodzi
Zamiast na 2 na 4 krosnach
pracują robotnicy „Schlösserowskiej Manufaktury"

ŁÓDŹ, 17. 7. Zatarg, który wynikł w Schlösserowskiej Manufakturze w Ozorkowie, zaostrza się z godziny na godzinę. **Strajk okupacyjny, rozpoczęty onegdaj, objął wszystkie trzy zmiany robotników (ogółem 1.200).**

Jest on protestem przeciwko zatrudnianiu jednego robotnika przy czterech krosnach, zamiast — jak dotychczas — przy dwóch.

Decyzja firmy o reorganizacji pracy, wyrażająca się w tej formie, została zaaprobowana przez Ministerstwo Opieki Społecznej, toteż sprawa zatargu będzie rozpatrywana w Warszawie. **Interwencja Inspektoratu Pracy, jak dotychczas, skutku nie odniosła.**

W fabryce Aleksandra Lesza przy ul. Lipowej wybuchł **strajk okupacyjny z powodu niewypłacania należności urlopowych i zalegania z wypłatą zarobków.**

W Strykowie wybuchł **strajk okupacyjny w garbarni firmy „Zajdel, Praszka i Stahl".** Garbarnia miała przejść ostatnio w posiadanie nowych właścicieli, wobec czego robotnicy zażądali od nowonabywców zobowiązania, iż cały personel będzie w dalszym ciągu zatrudniony.

Strajk był odpowiedzią na odmowne ustosunkowanie się nowych właścicieli garbarni wobec żądania robotników. Wobec zdecydowanej postawy robotników przystąpiono do rokowań w tej sprawie i strajk został zlikwidowany.

Czy zemsta Irlandczyków?
Bomba w lokalu „Daily Mail"

BELFAST, 17. 7. Wkrótce po północy wrzucono w dzielnicy handlowej do położonego tam lokalu **filii dziennika londyńskiego „Daily Mail" bombę, która eksplodując spowodowała znaczne szkody.** Okna wystawowe zostały przy tym całkowicie rozbite tak, że zachodzi przypuszczenie, **że bomba rzucona została z jadącego samochodu przez okno wystawowe.**

Zdaniem tutejszych kół **zamach bombowy był protestem irlandzkich nacjonalistów** przeciwko stanowisku zajmowanemu przez dziennik. Żadnych ofiar w ludziach podczas tego zamachu nie było, a podjęte przez policję śledztwo nie ustaliło dotychczas **sprawców** zamachu.

Odznaczenie Goeringa i Ciano
orderami Hiszpanii narodowej

BURGOS, 17. 7. Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem gen. Franco, postanowiono nagrodzić gen. Goeringa najwyższym stopniem orderu „Czerwonych strzał", zaś min. Ciano orderem Izabelli Katolickiej.

Gen. Fraga został mianowany dowódcą andaluzyjskiego okręgu wojskowego. Naczelne dowództwo armii południowej nadal sprawuje ken. Queipo de Llano.

Zamość przekazuje armii
9 karabinów maszynowych

ZAMOŚĆ, 17. 7. W Zamościu odbyła się dziś wielka uroczystość przekazania armii darów, ufundowanych przez społeczeństwo ziemi zamojskiej.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd i zostało bogato przystrojone flagami i zielenią.

O godz. 8.30 nastąpiło powitanie na dworcu kolejowym Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, poczym P. Marszałek udał się na lotnisko, gdzie odbyła się uroczystość przekazania armii 9 karabinów maszynowych, ufundowanych przez powiat Zamoyski.

Bezpośrednio po tym Pan Marszałek przyjął na lotnisku defiladę oddziałów wojskowych i organizacji społecznych oraz przybyłego na uroczystość włościaństwa ziemi zamojskiej.

Z lotniska Pan Marszałek Śmigły-Rydz udał się do kolegiaty, gdzie powitał go ks. biskup Fulman i ks. prałat Harcman.

Pan Marszałek złożył wieniec na trumnie hetmana Jana Zamoyskiego, oddając hołd jego prochom. Stamtąd Pan Marszałek udał się wśród niemilknących owacyj ludności do ratusza, gdzie odbyła się uroczystość nadania obywatelstwa honorowego m. Zamościa.

Czechosłowacja prostuje
wiadomości o mobilizacji

BERLIN, 17. 7. Poseł czechosłowacki w Berlinie poinformował niemieckie ministerstwo spraw zagr., że rząd republiki czechosłowackiej nie zarządził żadnych środków mobilizacyjnych. Oświadczenie to złożone zostało na skutek informacji, podawanych wczoraj przez Niemieckie Biuro Informacyjne o rzekomej mobilizacji w Czechosłowacji.

Podpalił stodołę
dla podjęcia asekuracji

POZNAŃ, 17. 7. Sąd Okręgowy w Ostrowie rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Ostrzeszowie sprawę rolnika Mieszały, oskarżonego o podpalenie przed 10 laty swej stodoły i podjęcie następnie premii asekuracyjnej w wysokości 5.000 zł. Sprawa wyszła na jaw dopiero obecnie, a zeznania świadków stwierdziły winę oskarżonego. Sąd skazał Mieszałę na 9 miesięcy więzienia, z czego 5 umorzono mu na mocy amnestii, a 4 zawieszono na 3 lata.

P. Arciszewski zastępuje
wicemin. Szembeka

P. minister spraw zagranicznych powierzył p. Mirosławowi Arciszewskiemu, b. posłowi R. P. w Bukareszcie zastępstwo podsekretarza stanu na czas urlopu p. wiceministra Szembeka.

Słoń zabił dozorcę

MONACHIUM, 17. 7. **Dziś popołudniu w tutejszym ogrodzie zoologicznym słoń, rzucił się na dozorcę zadając mu śmiertelne rany kłami. Słoń był urodzony w Monachium i wychowany przez dozorcę, który w kilka minut po wypadku zmarł.**

Łódzki kidnapper
uwięził chłopca w chacie
i domagał się okupu

ŁÓDŹ, 17. 7. Przed paru dniami **14-letni Jurek Sikorski opuścił pokryjomu dom rodziców, zabierając rower, rewolwer, aparat fotograficzny i nieco pieniędzy,** przy czym pozostawił list z oznajmieniem, że wybiera się na poszukiwanie przygód.

Ostatnio do Sikorskiej **zgłosił się 24-letni Kosiński, oznajmiając że Jurek jest uwięziony i że uzyska wolność, jeśli rodzice dadzą wysoki okup.** Kosiński został zatrzymany i w wyniku dochodzeń zdołano ustalić, że **Kosiński uwięził chłopca w pustej chacie w okolicach Bystrej, ograbiwszy go uprzednio.**

Chłopca uwolniono i odwieziono do Łodzi. Jak się okazuje, Kosiński jest znanym złodziejem i oszustem.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-63 (sekretariat) 668-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy, „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400 Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia … Włocławek, Cyganka 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czecho… [illegible] W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.